

ISSN 1427-8456

Rok V Nr 5(29) '2004

dwumiesięcznik
funeralny

MEMENTO

TYTUŁ ISTNIEJE
OD 1997 R.

• cmentarze • usługi pogrzebowe • akcesoria • technika •

Jedyny w Polsce fotoreportaż o największej w historii
operacji pogrzebowej
po „tsunami” w Tajlandii



Cmentarz - „Kurhan”:
co wynikło z wizji
księdza Fijałka



Krematorium w Szczecinie,
prywatny Dom Pogrzebowy
w Pyrzycach
i duże inwestycje
na cmentarzu w Słupsku

Praktyczny poradnik liturgiczny
dla organizatorów pogrzebów (I)

POJAZDY ELEKTRYCZNE MELEX

- do obsługi technicznej terenu cmentarza
- do przewozu osób

- do obsługi ceremonii pogrzebowej



MELEX A&D TYSZKIEWICZ SP.J.

39-300 Mielec, ul. Wojska Polskiego 3, tel. (17) 788 72 10

e-mail: handel@melex.com.pl, www.melex.com.pl

PRODUCENT GALANTERII I AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH

OZDOBY-OKUCIA METALOWE

INSPIRACJE CZERPIEMY ZE SPRAWDZONYCH,
EUROPEJSKICH WZORÓW !

PRODUKUJEMY
ZACHODNIĄ JAKOŚĆ
W POLSKICH CENACH !

CARMEN



NOWOŚĆ !
KOMPLET "NATURA"
WYKONANY Z BAWĘŁNY 100%

KAPY - WYBICIA - GALANTERIA

PEŁNA OFERTA NA STRONIE WWW.CARMEN.LUBLIN.PL

P.P.U.H. CARMEN

20-331 LUBLIN, UL. BRONOWICKA 38

WWW.CARMEN.LUBLIN.PL

TEL/FAX (081) 744-04-41; 442-04-28

Targi Funeralne **MEMENTO'2006**

Nowa wystawa - nowe możliwości



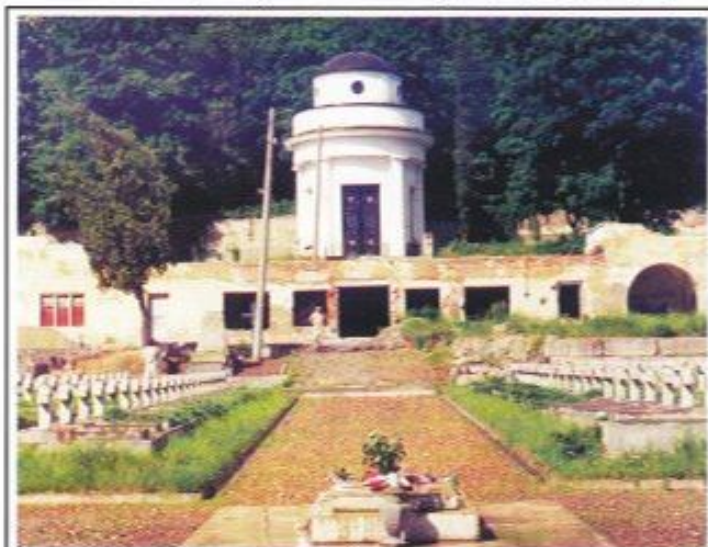
**17 i 18 listopada 2006 r.
spotykamy się znowu w Warszawie
w tym samym miejscu**

**Większa powierzchnia wystawiennicza
Atrakcyjne ceny stoisk
Ogólnoeuropejska informacja o wystawie
Dogodne położenie i połączenia komunikacyjne
Korzystna demografia firm i producentów akcesoriów**


WARSZAWSKIE CENTRUM
EXPO XXI
01-222 Warszawa,
ul. I. Prądzyńskiego 12/14

Otwarcie Cmentarza Orłąt dopiero w sierpniu 2005 r.?

Nowy prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko obiecał naszym władzom, że w ciągu trzech pierwszych miesięcy 2005 r. zostanie rozwiązany „problem Cmentarza Orłąt” we Lwowie. Temat cmentarza podjął - podczas wizyty w Polsce - minister spraw zagranicznych Ukrainy, Borys Tarasiuk, przekładając datę „uregulowania problemu” na sierpień 2005 r. „Problem” polega na niemożności oficjalnego otwarcia nekropolii, będącej częścią Cmentarza Łyczakowskiego. Przeciwni otwarciu są głównie radni



Cmentarz Orłąt we Lwowie: kaplica i katakumby w trakcie renowacji.
Fot. DF „Memento”

miasta Lwowa. Oba cmentarze (Orłąt i Łyczakowski) stanowią zabytki funeralne nierozzerwalnie związane z historią Polski na terenach dawnej Rzeczpospolitej. Gdy w 1998 r. Polska i Ukraina podpisały porozumienie w sprawie rekonstrukcji tej nekropolii, przewidywało ono, że cmentarz zostanie odtworzony w swym pierwotnym, przedwojennym kształcie. Jednak władze Lwowa bardzo szybko zaczęły kwestionować niektóre ustalenia. Największe emocje budzi kwestia ewentualnego powrotu dwóch kamiennych lwów, które na dawnym cmentarzu trzymały tarcze z napisem „Semper fidelis” - „Zawsze wierny”. Lwy z zeszlifowanymi napisami na tarczach ozdabiają do dziś park miejski i rogatki Lwowa. Ukraińcy nie zgadzają się też na przywrócenie dawnego napisu „Polegli za niepodległość Polski”. Zarzuca się polskiej firmie „Energopol”, która odrestaurowała cmentarz, że - zamiast cmentarza wojskowego - zbudowała panteon sławy, choć przecież nie zmieniła formy, w jakiej cmentarz został zaprojektowany.

Katakumby i kaplicę cmentarną zaprojektował w 1919 r. asystent Politechniki Lwowskiej Rudolf Indruch. Cmentarz powstawał etapami w latach 20. zeszłego wieku. Nekropolia mieści 2859 mogił poległych, uczczonych wspaniałym otoczeniem architektonicznym, na które składały się wielokolumnowy Pomnik Chwały pilnowany przez dwa lwy, katakumby, kaplica i wielki, stanowiący bramę wejściową, Łuk Chwały. W 1962 r. usunięto z cmentarza kamienne lwy, a w 1971 r. na cmentarz wjechały radzieckie czołgi, dewastując celowo Pomnik i Łuk Chwały. Z czasem cmentarz zaczęto traktować jako wysypisko. Gdy w 1989 r. „Energopol” rozpoczął tu prace, w pierwszej kolejności usunął blisko 1,5 tys. m sześć. ziemi i śmieci, którymi przysypano groby do wysokości 60-80 cm. Mimo że wokół Cmentarza Orłąt wciąż wybuchają spory, to od kilku lat na nekropolii odbywają się Zaduszki. Cmentarz tonie w kwiatach, łąni świeżą bielą nagrobków i krzyży...

Promocyjna konferencja w Warszawie

„Ferrari Cofani” wchodzi do Polski

Wielki włoski fabrykant trumien „Ferrari Cofani” będzie próbował ulokować się ze swymi produktami na naszym rynku. Wytwórnia - założona w 1920 r. przez Francesco Ferrariego - w ciągu przeszło 80. lat istnienia osiągnęła pozycję światowego lidera w produkcji trumien.

Produkcja potentata z Italii odbywa się w czterech obiektach o łącznej powierzchni 150 tys. m kw., z czego 65 tys. m, to powierzchnia zakryta. Dzięki wysokiej klasie swych produktów, fabryka uzyskała ceniony certyfikat Vision 9002. W Polsce zajmie się na razie tylko dystrybucją wyrobów gotowych. Ferrari ma swe przedstawicielstwo w Świdnicy (Dolny Śląsk), ale jego wysłannicy sondują możliwości założenia hurtowni w Warszawie.

Promocji trumien Ferrariego będzie poświęcona konferencja, którą producent organizuje dla grupy polskich przedsiębiorców 12 marca 2005 r. w Warszawie w ekskluzywnym hotelu „Bristol”. Wstęp tylko za zaproszeniami.



Patrz: www.ferraricofani.it

**dwumiesięcznik
funeralny MEMENTO**

Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

**WYDAWCA
I REDAKCJA**

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne,
Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych
ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA
tel./fax: (0-22) 834-84-60
NIP: 118-142-98-58

INTERNET

www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne
e-mail: dfmemento@wp.pl

KONTA

■ „Podstawowe”
(wpłaty za udział w szkoleniach, konferencjach,
wystawach, składki członkowskie)
- PKO BP X O/ Warszawa
20 1020 1013 0000 0602 0003 1740
■ „Subkonto”
(opłaty za prenumeratę „Memento”, reklamy i
ogłoszenia w „Memento”)
- PKO BP X O/ Warszawa
19 1020 1013 0000 0802 0005 8917

REDAGUJA

Wojciech Krawczyk (Kierownik Redakcji)
tel. (0-22) 834-84-60, kom. 0-506 210 822
e-mail: krawczyk.kwf@wp.pl
Iwona Mendin (Z-ca Kierownika Redakcji)

PRODUKCJA

skład, łamanie, opracowanie graficzne:
„PRACOWNIA GRAFIKI” - Andras Szilagyi
druk: E.D-DRUK-KACZMARCZYK

CENA

Prenumerata roczna (6. numerów - zamawiana
od dowolnego numeru) - 160,50 zł (w tym 7 %
VAT); cena jednego egzemplarza - 26,75 zł (w
tym 7 % VAT)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy

*Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne,
Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych*

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14
tel./fax (0-22) 834-84-60

ZARZĄD

Prezes - Wojciech Krawczyk (Warszawa);
Wiceprezesa - Iwona Mendin (dyrektor Biura,
Warszawa), Adam Sokołowski (Białystok);
Sekretarz - Eugeniusz Szlingiert (Poznań);
Skarbnik - Janusz Lewandowski (Warszawa)

**KOMISJA
REWIZYJNA**

Przewodniczący - Jan Krzysztof Szczuciński
(Warszawa), Wiceprzewodniczący - Marian
Kolczyński (Włocławek), członek - Wojciech
Urban (Olkusz)

**TARGI
FUNERALNE
MEMENTO**

Komisarz wystaw Iwona Mendin

**„Hygeco”:
namioty katastrofowe**

**Akcja pogrzebowa po „tsunami”
w Tajlandii - str. 14 - 15**



Sprzedamy 7-letni karawan

MERCEDES VITO

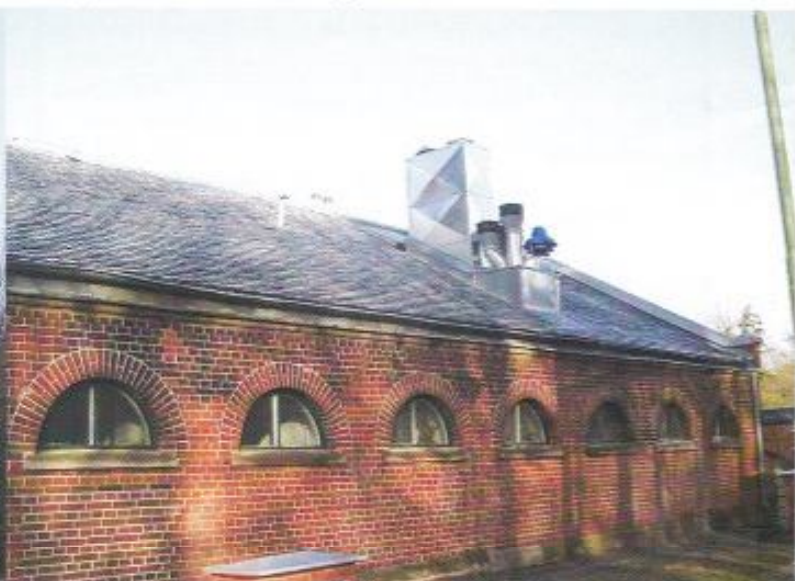
adaptowany u ZASADY
granatowo-szary metalik
dwie trumny, dwuosobowy

PUK sp. z o. o. w Krakowie
Tel. (0-12) 411-47-61

Powrót do kremacji po 61. latach

Otwarcie spopieliarni w Szczecinie

Prawie 1,5 mln kosztowała budowa nowoczesnego krematorium w zabytkowej kaplicy na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Uroczystie otwarto je 21 stycznia 2005 r. Jest to już ósme krematorium w naszym kraju. Obiekt powstał w ciągu niecałych 6. miesięcy (rekordowo krótko jak na inwestycję tego rodzaju), w miejscu gdzie w latach 1925 - 1944 funkcjonowało krematorium w niemieckim Szczecinie. Inwestorem spopieliarni - którą zarządza Zakład Usług Komunalnych - jest Gmina Miasto Szczecin. Wybudowało ją konsorcjum dwóch firm: krajowej Bewako sp. z o. o. oraz czeskiej Facultatieve Technologies TABO-CS s.r.o. z Ołomuńca (producent i dostawca pieca).



Kaplica Główna i jej zaplecze, w którym mieści się krematorium.

Spopieliarnia jest zlokalizowana w neoromańskiej Kaplicy Głównej, posadowionej na pagórku w centrum - największego w Polsce (164 ha) - cmentarza. Wszystkie pomieszczenia (sala krematoryjna, pomieszczenie sterownicze, wentylatornia, pomieszczenia gospodarcze oraz sala recepcyjna dla żałobników) zajmują ok. 200 m kw. Twórcy obecnego projektu nawiązali do planów z lat 1924 - 1925, kiedy to - z myślą o powstaniu krematorium - powiększono zaplecze kaplicy, dobudowując od strony prezbiterium prostokątny łącznik.

Pomieszczenia spopieliarni i urządzenia kremacyjne poświęcił ksiądz biskup **Marian B. Kruszyłowicz**. To-

warzyszyli mu w tej uroczystości m.in.: prezydent miasta **Marian Jurczyk**, przewodniczący Rady Miasta **Jan Stopyra**, dyrektor Zakładu Usług Komunalnych **Andrzej Macioszek**. Pierwszą osobą zmarłą poddaną kremacji była 51-kobieta, szczecinianka. Cena usługi kremacyjnej wynosi: 590 zł (w przypadku zmarłego szczecinianina) i 650 zł (dla zmarłych spoza Szczecina). **Informacja i zamawianie usługi: tel. (0-91) 48-56-866, Zakład Usług Komunalnych w Szczecinie, ul. Ku Słońcu 125 a.**

Na razie umy z prochami są chowane w Szczecinie w tradycyjnych grobach. Wybudowanie kolumbariów z niszami na umy przewidziano wiosną 2005 r. Będą to trzy ściany, mieszczące w sumie 126 miejsc.



Podczas uroczystości poświęcenia spopieliarni, od lewej: prezydent Marian Jurczyk, kierowniczka Cmentarza Centralnego Maria Michalak, ks. biskup Marian Kruszyłowicz, dyrektor ZUK Andrzej Macioszek.



Pierwsza kremacja po 61. latach.

Wykonano 14.636 spoieleni - o ponad 25 % wiecej niz w poprzednim roku

Kremacja w Polsce w 2004 r.

W 2004 r. w siedmiu polskich krematoriach wykonano 14.636 kremacji - tak wynika z danych zebranych przez Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy. Jest to ponad 25 % wiecej niz w 2003 r., w ktorym odbylo sie 10.990 spoieleni (2002 r. - 8.913 spoieleni). 14.636 kremacji to prawie 4% ogolu pogrzebow wykonanych w naszym kraju w 2004 roku. Oznacza to, ze co 25. zmarly Polak byl poddawany spoieleniu. W sumie: od 15 sierpnia 1993 r., kiedy uruchomiono pierwsze krematorium w Poznaniu, do 31 grudnia 2004 r. skremowano w polskich spoielniach w przyblizeniu 72 tys. zmarlych.

Najwyzszy wskaźnik przyrostu zleceń na swe usługi odnotowały prywatne krematoria: w Bytomiu (przeszło 300%) i Gdańsku (ok. 35%). Zaskakująco duzo usług (750) wykonała też komunalna spoielniarnia w Częstochowie, która istnieje od niespełna 14 miesięcy. Podobnie jak w poprzednich latach, krematyci inwestują: Bytom wzbogacil się w październiku 2004 r. o drugi (także czeski) piec, a w warszawskiej spoielniarni na Cmentarzu Północnym pojawilo kolejne - trzecie już - urządzenie spalające TABO ze Szwecji.

Stowarzyszenie próbowalo uzyskac od krematystów dane dot. geografii zleceń, nie wszyscy jednak - w obawie przed konkurencją bądź z braku takiej statystyki - mogli nam je przekazac. Z niepełnych informacji wynika, ze najwiecej zamówień spoza miast i województw, w ktorých znajduja się krematoria, otrzymuje Częstochowa (ponad 70%) i Poznań (60%).

Nadal najwiecej kremacji wykonuje się w Poznaniu. Drugie miejsce pod wzgledem liczby zleceń zajmuje - drugi rok z rzędu - Ruda Śląska. Warszawa znajduje się na trzecim miejscu, a czwartą pozycję zajmuje Wrocław. Przyjmując, ze dynamika przyrostu zleceń na kremację utrzyma się na obecnym poziomie, nasze stowarzyszenie prognozuje, ze w 2005 r. wykonanych zostanie w Polsce ok. 18 tys. kremacji, łącznie z usługami zamawianymi w uruchomionym właśnie krematorium komunalnym w Szczecinie (szacunkowo może to być 600 - 700 zamówień).

Tak jak w przypadku innych usług, w 2004 r. wzrosła również cena usługi kremacyjnej - średnio o 50 zł, co uwzględnia z reguły wprowadzony w 2004 r. 7-procentowy podatek VAT na usługi pogrzebowe. Nadal najtaniej za kremację liczy Bytom i Wrocław, najdrożej - Gdańsk i Warszawa.

■ Otwarte 1 marca 2003 r. krematorium Śląskiego Zakładu Pogrzebowego „Walicki” w Bytomiu wykonało w 2004 r. 2.090 usług. Cena: 550 zł brutto.

■ W uruchomionym 12 grudnia 2003 r. komunalnym krematorium w Częstochowie spoielono od 1 stycznia do 31 grudnia 2004 r. 750. zmarlych. Cena za usługę: 600 zł brutto. ?Gdańska spoielniarnia, należąca do prywatnej spółki „Zieleń”, wykonała 1.015 kremacji. Cena za usługę wynosi 700 zł brutto.

■ 2.897 kremacji odbyło się w zeszłym roku w poznańskim krematorium na cmentarzu Miłostowo, zarządzanym przez Spółdzielnię Pracy - Ośrodek Usług Pogrzebowych „Universum”. Cena za usługę kremacyjną wynosi w Poznaniu 630 zł, z udziałem rodziny - 650 zł brutto; możliwy jest „express” za dodatkową opłatą.

■ Prywatne krematorium w Rudzie Śląskiej („Park Pamięci” Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne sp. z o.o.) wykonało w 2004 r. 2.782 kremacje. Cena za spoielenie: 600 zł brutto.

■ W warszawskim krematorium na Cmentarzu Komunalnym Północnym, zarządzanym przez Stołeczny Zarząd Cmentarzy Komunalnych, wykonano 2.641 spoieleni. Krematorium przez nieomal dwa miesiące bylo wyłączone z ruchu, ze wzgledu na remont pieców. Opłata za kremację osoby zmarłej powyżej 6 lat - 695,50 zł brutto.

■ We wrocławskim Zakładzie Kremacji, administrowanym przez tamtejszy Zarząd Cmentarzy Komunalnych - wykonano 2.461 spoieleni. Ceny: 545,70 zł - wrocławianie; 585,50 zł brutto - zmarli spoza Wrocławia.

Miasto/Właściciel	2003 r.	2004 r.	Cena za usługę standardową (z VAT)	Piece
BYTOM Śląski Zakład Pogrzebowy „Walicki”	680	2.090	550.00 zł	2
CZĘSTOCHOWA Cmentarz Komunalny	13	750	600.00 zł	1
GDAŃSK PPU „Zieleń” Sp. z o.o.	657	1.015	700.00 zł	1
POZNAŃ Spółdzielnia Pracy „Universum”	2.693	2.897	630.00 zł	2
RUDA ŚLĄSKA „Park Pamięci” UPIK Sp. z o.o.	2.440	2.782	600.00 zł	3
WARSZAWA Zarząd Cmentarzy Komunalnych	2.408	2.641	695.50 zł	3
WROCLAW Zarząd Cmentarzy Komunalnych	2.099	2.461	567.10 zł	2
Ogółem	10.990	14.636	Średnia cena 620.40 zł	14

KRONIKA

DWA KREMATORIA W ŁODZI?

Łódzka Kuria otrzymała z Urzędu Miasta Łodzi dokument dot. warunków zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu pod krematorium na diecezjalnym cmentarzu p.w. Wszystkich Świętych. Jest to kluczowa decyzja administracyjna, torująca drogę do budowy spopieliarni. Po przyjęciu projektu technicznego, możliwe stanie się uruchomienie procesu inwestycyjnego krematorium, pierwszego w Polsce będącego własnością Kościoła. Kuria ma już szwedzki piec kremacyjny, odsprzedanej przez Urząd Miasta.

22 lutego 2005 r. informację o warunkach zabudowy pod krematorium otrzymał też łódzki przedsiębiorca Tomasz Salski, współwłaściciel Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych „Klepsydra” s. c. W związku z opóźnieniem przez władze miasta Łodzi przekazania informacji o warunkach zabudowy, T. Salski wniósł przy końcu 2004 r. skargę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego (SKO), wskazując że od 21 sierpnia 2003 r. czeka na decyzję w sprawie możliwości wybudowania krematorium na rozległym terenie swej firmy, sąsiadującym z cmentarzem przy ul. Solec. SKO uznało zasadność skargi, nakazując prezydentowi miasta wydanie w ciągu 30 dni informacji o warunkach zabudowy pod spopieliarnię „Klepsydry”, co też się stało.

Łódzcy przedsiębiorcy przewożą miesięcznie do rozmaitych spopieliarni ponad 100. zmarłych, w celu ich skremowania.



Łódzki cmentarz komunalny „Szczecińska”. Za tą bramą, na wykupionym już terenie, trzy lata temu miała rozpocząć się budowa miejskiego krematorium, dla którego zamówiono już piec. Władze miasta postanowiły jednak inaczej.

REMONT NAGROBKÓW NA KOSZT ZARZĄDCY

Wichura, która szalała nad Słupskiem (Pomorskie) w pierwszej dekadzie stycznia 2005 r., nie spowodowała - wbrew pierwszemu wrażeniu - dużych strat na cmentarzu komunalnym przy ul. Kaszubskiej. Z informacji dyrektora słupskiego Zarządu Terenów Zielni Miejskiej i Cmentarza Komunalnych, Zbigniewa Ingielewicza, wynika że wiatr połamał kilkanaście drzew, które z kolei uszkodziły w różnym stopniu ok. 10 nagrobków. Mimo że za te straty zarządca nie ponosi odpowiedzialności, pomniki nagrobne zostaną przez niego wyremontowane.

INWESTYCJA W TERESPOLU

Kolejna - po Białej Podlaskiej, Lublinie, Parczewie - inwestycja funeralna będzie realizowana w woj. lubelskim. Wkrótce Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej sp. z o. o. w Terespolu rozpocznie budowę domu przedpogrzebowego na miejscowym cmentarzu komunalnym. Obiekt wyposażony zostanie w chłodziwo na kilka ciał.

ZŁOMIARZE PRZECIW ZŁOMIARZOM

W Łodzi działa ok. 250 firm skupujących złom. To środowisko cieszy się złą sławą. Jak wiadomo trafiają tam przeróżne kradzione przedmioty, między innymi z cmentarzy. Czasem firmy nastawione na szybki zysk zwijają interes po pół roku i znikają bez śladu. W celu odzyskania dobrego imienia 37 firm założyło organizację pod nazwą Stowarzyszenie Podmiotów Obrótu Surowcami Wtórnymi. Zamierzają na stronie internetowej zamieścić fotografie elementów metalowych najczęściej kradzionych w Łodzi. Może cmentarze będą teraz w tym mieście bezpieczniejsze?

SALA POŻEGNAŃ W KREMATORIUM W CZĘSTOCHOWIE

W Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym w Częstochowie funkcjonuje już Sala Pożegnań przy tamtejszej spopieliarni. Jej wystrój ma pastelową tonację. Ściana oddzielająca pomieszczenie od tzw. przedpiekowni jest w całości przeszklona. Za korzystanie z sali zarządca obiektu nie pobiera opłat.



PIÓRO I ATRAMENT JAKO ŁAPÓWKA

We Wrocławiu toczy się kontrowersyjny proces byłego dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych, Leszka B., oskarżonego o nadużycia związane z przetargami w latach 1992 - 2000. Niektóre dowody oskarżycieli są mocno wątpliwe. Np. świadkiem oskarżenia jest grabarz, który - kopiąc grób - miał być świadkiem przyjmowania łapówki przez Leszka B. od przedsiębiorcy pogrzebowego. O przyjmowanie łapówek oskarżono również zastępcę dyrektora ZCK, który podobno wziął 15 tysięcy oraz wieczne pióro, atrament i długopis.

OFERTA MORSKIEGO POGRZEBU

Firma Navimor Yachting zajmuje się m.in. morskimi pogrzebami. Na stronie internetowej ma takie oto hasło: „Każdy dzień witający nas słońcem, zarazem przybliża do kresu”. Wprawdzie Navimor czarтеруje i sprzedaje jachty, ale od półtora roku świadczy też takie usługi. Morski pogrzeb kosztuje 3 tys. zł. Prochy można rozsypać lub wrzucić do wody, w specjalnej umie obciążonej solą. Urna rozpuszcza się po upływie półtorej godziny. Ostatnio coraz częściej przysyłane są pocztą z Niemiec urny z prochami gdańszczan, którzy nie mają już żadnej rodziny. Firma musi wtedy zdecydować, komu przesłać potwierdzenie pogrzebu z wypisaną długością i szerokością geograficzną, określającą miejsce, gdzie wrzucano prochy do morza.

ODRZUCENI TAKŻE PO ŚMIERCI

Cmentarz przy Drodze Męczenników Majdanka w Lublinie należy do największych we wschodniej Polsce. Pochowano tu około 40 tysięcy zmarłych, w tym kilkaset osób ubogich i bezdomnych. Ta część cmentarza zawsze jest zarośnięta chwastami i pokryta śmieciami z innych grobów. Na niektórych grobach stoją połamane krzyże, na innych nie ma już nic i tylko niewielki kopiec świadczy o tym, że pod nim spoczywają szczątki człowieka. Bractwo Odnowy Moralnej św. Brata Alberta apelowało w Urzędzie Miasta o przywrócenie godności pochowanym tu ludziom. Jak dotąd bez większych rezultatów. Zastępca prezydenta Lublina obiecuje pomoc. Teren podobno ma być wkrótce uporządkowany.

ROZBUDOWA KOLUMBARIUM W CEDZYNIE

Kolumbarium na cmentarzu komunalnym w Cedzynie k. Kielc jest już prawie pełne. W 2005 r. planowana jest jego rozbudowa. Przybędzie około 60 miejsc. Za pochówek urny z prochami w kolumbarium płaci się półtora tysiąca złotych. Tradycyjny nagrobek kosztuje ok. 5 tysięcy. Tym zapewne należy tłumaczyć rosnące zainteresowanie formą pogrzebu w niszach umowych.



Prowadzony przez kielecki PUK Dom Przedpogrzebowy na cmentarzu w Cedzynie.

SALON POGRZEBOWY W RYDUŁTOWACH

W Rydułtowach (Śląskie) przy jednej z głównych ulic jest sklep z trumnami przypominający salon samochodowy. Przez oszklone ściany widać szeregi podświetlonych trumien. Błyszczą lakier, lśnią białe koronki i atlasowe poduszki. Dniem i nocą strumienie światła wydobywają z mroku wytworne trumny. Mieszkańcom Rydułtów to nie przeszkadza. Być może w tym mieście udało się przełamać stereotyp, że wszelkie akcesoria związane ze śmiercią należy skrytowanie ukrywać przed oczami ludzi, którzy nie powinni niepotrzebnie myśleć o śmierci. Czy mamy tu do czynienia z nietaktem, czy też ze zdrowo pojmowanym marketingiem?

KŁOPOTLIWY NIETYPOWY

Emerytowana lekarka z Katowic do dziś nie może odzyskać równowagi po pogrzebie męża. Zmarł on w grudniu 2004 r. na guza mózgu. Od razu wiadomo było, że nie zmieści się w zwyczajnej trumnie, bo ma 193 centymetry wzrostu. Odpowiednią trumnę dostarczyła firma Ł. Kiedy na cmentarzu komunalnym w Katowicach zebrano się około stu żałobników, wszyscy przeżyli szok. Trumny nie można było opuścić w dół, bo grób był za mały. Ksiądz poszedł sobie do domu, pracownicy firmy Ł. też zniknęli w tajemniczy sposób. Trumna została na rusztowaniach a zrozpaczona wdowa nie wiedziała, co z tym wszystkim zrobić. Kiedy rodzina poszła na stypę, pracownicy cmentarza rozmontowali grobowiec i z trudem umieścili w mogile zmarłego. Sprawę zawałiła firma pogrzebowa. Podobno kopanie większego grobu zdarza się raz na 10 lat. Znajomi pocieszali wdowę, że nieboszczyk - znany z poczucia humoru - sam to wszystko zaaranżował.

Serwis: (W.Kr.) i A.Danecka

K a r a w a n
MERCEDES 124
rok 1991
5-osobowy, 2 trumny



Tel. 0-502/ 107-307

Sprzedam KARAWANY POGRZEBOWE

- Ford Mondeo Pollmann '95, wersja na dwie lub jedna trumnę.
- Volvo 744 Pollmann '86, 120 tys km.
- Citroen XM 2.1 Turbo Diesel '92, 170 tys km.
- Ford Sierra Pollmann, '88, 80 tys km.
- Audi 100 '86/92, 145 tys. km, automat.
- Karetka konna (karawan rok ok. 1860) odrestaurowana

Cena 54.000 zł

Cena 26.000 zł

Cena 18.900 zł

Cena 21.000 zł

Cena 21.000 zł

Cena do uzgodnienia

Oferta pojazdów w internecie www.karavan.pl

tel. 0 608 688 670

tel. 0 602 796 244

Po latach starań wybudowany w ciągu pięciu miesięcy

Prywatny Dom Pogrzebowy w Pyrzycach



Obiekt główny z kaplicą, chłodnią (po lewej) i biurem.

W zachodniopomorskich Pyrzycach (ok. 15 tys. mieszkańców) działa od niedawna prywatny Dom Pogrzebowy Henryki i Franciszka Dudziaków. Jest usytuowany przy ul. Cmentarnej, pomiędzy starym a nowym cmentarzem. Właściciele wybudowali go w ciągu 5 miesięcy, ale przygotowania do inwestycji trwały wiele lat. Przeszkodą były żyzne pyrzyckie gleby, które należało przekształcić z rolnych w działki budowlane na obszarze 2 ha.

Kto buduje na ziemi o wysokiej klasie bonitacyjnej, wie o czym mowa. Dwa lata inwestorzy załatwiali na swój koszt sprawy związane z „odrodlaniem”, wiele czasu zajęło też uzyskanie zezwolenia na budowę. Za zmianę sposobu wykorzystania „odrodlonego” gruntu Urząd Marszałkowski każe sobie słono płacić: ok. 5 tys. zł rocznie przez 10 lat, a stawka obliczana jest według aktualnej ceny żyta. Bez znaczenia okazał się fakt, że nowoczesne funerarium gwarantuje - jako pierwsze na tym terenie - kompleksowe wykonywanie usług. Państwo Dudziakowie uważają jednak, że funkcjonalność domu pogrzebowego, satysfakcja z jego posiadania i renoma w lokalnej społeczności warte są - minionych już na szczęście - problemów i wyrzeczeń.



Kwiaciarnia z budynkiem gospodarczym.



Rozsuwana brama wjazdowa.

Obiekt zbudowano z „płyty obornickiej”, a okna i drzwi oszklono płytami z poliwęglanu. Fioletowe ościeżnice estetycznie komponują się z jasnoszarymi ścianami funerarium.

Cały kompleks składa się z trzech budowli, które zajmują łącznie 483,45 m kw. Najokazalszą jest dom pogrzebowy z kaplicą żałobną, biurem, chłodnią regałową na 10 ciał i pomieszczeniami socjalnymi dla pracowników. Sama kaplica liczy ok. 120 m kw. i ma 100 samych miejsc siedzących. Dom Pogrzebowy został konsekrowany i jest jedynym w mieście i okolicy, w którym żałobnicy mogą uczestniczyć w mszy świętej wraz ze zmarłym.



Poświęcenie kaplicy przez biskupa Mariana Krużyłowicza.



Wystawienie pierwszego zmarłego.

■ Henryka i Franciszek Dudziakowie zajmują się usługami pogrzebowymi od 15.04.1991 r. Obecnie zatrudniają 6 osób, mają trzy samochody pogrzebowe. Firma administruje 5. cmentarzami gminnymi, a kopie groby i wykonuje pochówki w wielu miejscowościach zachodniego Pomorza, Szczecina nie wyłączając. Henryka Dudziak jest licencjonowanym zarządcą nieruchomości. W uznaniu za wybudowanie nowoczesnego obiektu funeralnego, „zaspokajającego potrzeby gminy i mieszkańców w zakresie obsługi zmarłych”, burmistrz Pyrzyca Kazimierz Lipiński przyznał firmie honorowe wyróżnienie.



Henryka i Franciszek Dudziakowie.

W pobliżu obiektu głównego znajduje się kwiatarnia, połączona z budynkiem gospodarczym, w którym mieszczą się m.in. garaże. Nieco dalej (o ok. 150 m od kaplicy) stoi Sala Okazjonalna, w której odbywają się konsolacje i stypy. Mieści się w niej 80 osób.

Cały teren jest zamknięty. Od frontu chroni go płot metalowy, z boków i od tyłu - ogrodzenie betonowe. Obiekty są monitorowane przez firmę ochroniarską.

W ogrodzeniu znajdują się dwie rozsuwane bramy: wjazdowa i wyjazdowa, co ułatwia przemieszczanie trumien ze zmarłymi i konduktów żałobnych.

Informacja o ZMIANIE NAZWY Stowarzyszenia

Uprzejmie informujemy, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Członków i wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (nr 0000163556) Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy zmieniło nazwę na **Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP)**. Zmiana odzwierciedla faktyczną reprezentację zawodową członków Stowarzyszenia, którego członkami są zarówno zarządcy i administratorzy cmentarzy, jak i przedsiębiorcy pogrzebowi oraz producenci i dystrybutorzy sprzętu funeralnego. Statut, władze i skład członków Stowarzyszenia nie ulegają zmianie, przynajmniej do czasu sprawozdawczo - wyborczego WZ Członków PSKACiPP, które odbędzie się 16.03.2005 r. Nie zmienia się też adres naszej organizacji, NIP, Regon ani konta bankowe. PSKACiPP pozostaje nadal wydawcą Dwumiesięcznika Funeralnego „Memento” i przejmuje wszystkie prawa i zobowiązania organizacji o dawnej nazwie.

**Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne
Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych**
01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14
Tel./fax (0-22) 834-84-60
e-mail:dfmemento@wp.pl
NIP 118-142-98-58 Regon 013246509

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Firma Walicki

41-902 Bytom, ul. Piekarska 99, tel. (0-32) 281 70 13, fax: (0-32) 281 95 17

SPOPIELANIE ZWŁOK

tel. (0-32) 397 00 61 (do 63), fax (0-32) 281 95 17



Prosty, łatwy i szybki dojazd



Zapraszam Zakłady Pogrzebowe do korzystania z usług kremacyjnych, świadczonych przez naszą Firmę. Zostaniecie Państwo obsłużeni profesjonalnie, tanio, według najlepszych wzorów, z pełnym poszanowaniem godności Zmarłych, których powierzyły Wam Ich rodziny. Dysponujemy kaplicą ceremonialną, pokojami pożegnań, chłodniami, trumnami i urnami w szerokim asortymencie. O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji, 7 dni w tygodniu, przez 24 godziny na dobę.

Z poważaniem
Ryszard Walicki

Dyrekcja Zakładu Pogrzebowego "Walicki"

"(...) W sobotę 12 czerwca, o 13-ej odbył się w Bytomiu organizowany przez Was pogrzeb mojego Ojca, Jana Pluty. (...) W Anglii mieszkam od 27 lat i kilkakrotnie uczestniczyłam w (katolickich, z księdzem) pogrzebach z kremacją. Muszę Panu powiedzieć, że pogrzeb taki w Polsce, w Waszym zakładzie pogrzebowym, jest sto razy piękniejszy, godniejszy, lepiej z głową i sercem zorganizowany. Piszę, żeby podziękować za wzruszający pogrzeb mojego Ojca. Nie mogłabym sobie wyobrazić czegoś piękniejszego. (...)"

Anna Mojsak
64, Adelaide Rd
Leyton,
London E 10 5 NW
21/6/04

Spotkanie u duszpasterza Tomasza Króla

- 16.04.05 r. msza w intencji patrona branży
- Pismo w sprawie rytuału pogrzebu z urną

W Domu Parafialnym „Betania” Parafii Św. Tomasza Apostoła na warszawskim Ursynowie odbyło się 12 stycznia 2005 r. spotkanie reprezentantów Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych oraz Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej z duszpasterzem Tomaszem Królem.

Duszpasterstwo zostało ustanowione 9 czerwca 2000 r. dekretem Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa na prośbę Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy. Ksiądz Prymas misję „otoczenia opieką duszpasterską przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy” powierzył warszawskiemu kapłanowi, księdzu kanonikowi Tomaszowi Królowi. Duszpasterstwo zajęło zdecydowaną krytyczną postawę wobec patologii, ujawnionych podczas afery „łowców skór”.



I. ogólnopolska pielgrzymka branżowa pod Jasną Górą wiosną 2001 r.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem zorganizowało spotkanie wielkopostne dla naszego środowiska oraz I. Ogólnopolską Pielgrzymkę Przedsiębiorców Pogrzebowych i Administratorów Cmentarzy na Jasną Górę wiosną 2001 r. Patronowało też I i II. Targom Funeralnym „Memento” w Warszawie.

Kierując się potrzebą integracji środowiska, podczas spotkania postanowiono o odprawieniu 16 kwietnia 2005 r. o godz. 12.00 nabożeństwa w intencji patrona branży, św. Józefa z Arymatei. W mszy, która odbędzie się w kościele parafialnym przy ul. Dereniowej 12 na warszawskim Ursynowie, wezmą udział członkowie obu branżowych organizacji.

Uczestnicy spotkania postanowili zwrócić się - za pośrednictwem ks. T. Króla - do Komisji Liturgicznej Episkopatu Polski w sprawie objaśnienia poprawności liturgicznej pogrzebu rzymskokatolickiego prochów w urnie.

 **Hurtownia Utensyliów** 
“DEWI”
Przedstawiciel na Polskę firmy HYODALL

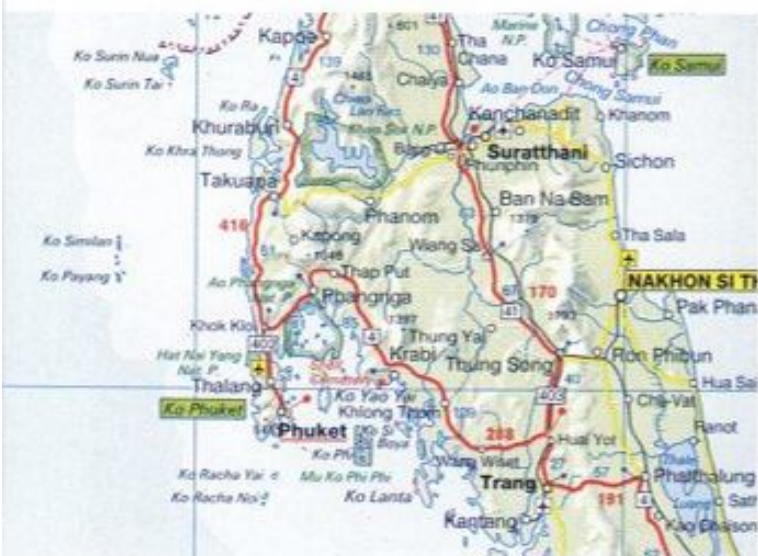


OFERUJEMY: antaby, krzyże, urny, wybicia, trumny, karawany, wyposażenie, artykuły sanitarne i higieniczne oraz inne akcesoria

Nagórki 89 B, 18-300 Zambrów, tel.(086) 271 03 60, fax.(086) 271 03 92
www.dewi.pl email:dewi@dewi.pl

Jedyny w Polsce fotoreportaż o największej w historii operacji funeralnej

„Tsunami”: akcja pogrzebowa po kataklizmie w Tajlandii



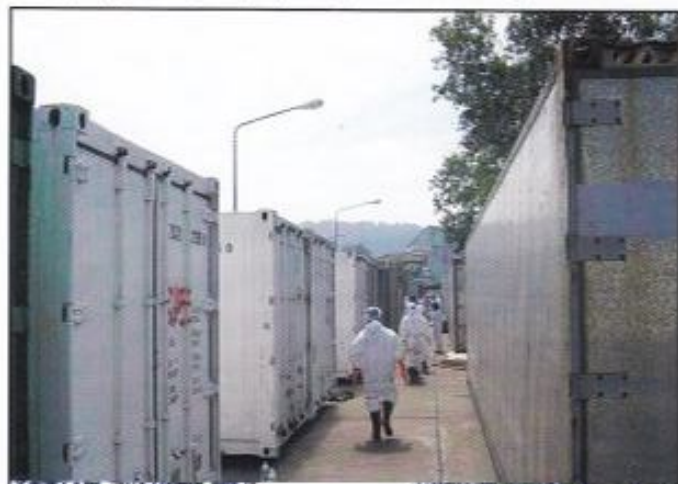
W KURORCIE TAKUA PHA NA BAJKOWEJ WYSPIE PHUKET ciała ofiar morderczej fali, która uderzyła w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, składano najpierw do kontenerów - chłodzi. Do każdego kontenera po 100 zwłok. Są to w zasadzie izotermi, o ścianach izolowanych pianką, czyli praktycznie termosy. Takich kon-

tenerów trafiło do Tajlandii kilkaset, rządowymi samolotami z krajów Unii Europejskiej. Tym razem - wprawiona w akcjach pomocowych - Ameryka oddała ster spraw Europie, z tej prostej przyczyny, że Tajlandia to nie jej obszar turystyczny. Na Phuket wypo-



W akcję pogrzebową zaangażowały się również rządy UE. Na zdjęciu francuski samolot rządowy z akcesoriami pogrzebowymi.

czywa przeważnie bogata Europa. Więc to Europa musiała przylecieć po swych tragicznie zmarłych, w ekipach ratowniczych o liczebności dopasowanej do statystyki wyjazdów turystycznych. Z Francji, Wielkiej Brytanii i krajów skandynawskich przybyło po kil-



Zwłoki i szczątki znoszono najpierw do kontenerów - izoterm.



kuset policjantów, medyków sądowych, strażaków, balsamistów, informatyków, psychologów, dentystów, w pełnym zawodowym rynsztunku i z nowoczesnym wyposażeniem. Z Polski oddelegowano na Phuket czterech medyków sądowych z wrocławskiej policji.

Zwłoki ofiar zwożono do kontenerów zewsząd, opuchłe i spalone przez tropikalne słońce, dryfujące w morzu, z rumowisk hoteli i domostw, odnajdywane w bajorach utworzonych w zagłębieniach terenu, ściągane z drzew. Nawet te, które przeleżały w upale tylko przez kilka godzin w wodzie, były w rozkładzie. Koszmaru dopełniały ekspozycje nosów, uszu, palców, dłoni, całych kończyn, wyrwanych strzępów nie wiadomo z jakiej części ciała i z czyjego ciała. Było to największe w Tajlandii składowisko ofiar „tsunami”. Wedle szacunków, do kontenerów zwieziono ciała i szczątki blisko 5 tys. osób.



Nieocenione namioty katastrofowe, produkowane przez „Hygeco”: chłodzone i nowoczesnie wyposażone w sprzęt sekcyjny i balsamacyjny.

Z kontenerów na powrót wynoszono zwłoki i szczątki do identyfikacji. W mieście Takua Pha pierwsza selekcja ofiar odbywała się pod gołym niebem na placu przed świątynią Yan Yao. Plac ogrodzono wałem z suchego lodu, który oziębiał powietrze w promieniu kilkudziesięciu metrów. Pierwsza selekcja była oparta na kryterium rasowym: oddzielano rasę żółtą od rasy kaukaskiej, czyli białej.

Zwłoki rasy żółtej grzebano bądź palono na miejscu, białych przenoszono do namiotów katastrofowych do wstępnej identyfikacji bądź balsamacji. Są to nadmuchiwane, chłodzone namioty, pełniące w



Świątynia Yan Yao. Na placu przed nią odbywała się selekcja zwłok rasy żółtej i białej.

mięscach katastrof funkcje przenośnych sal sekcyjnych i balsamiarni. Produkuje je - jako jedyny w Europie - francuski koncern pogrzebowy „Hygeco”. O ich wyjątkowej przydatności przesądziły wielkie operacje pogrzebowe, m. in. po katastrofie „Concorde’a”, po trzęsieniu ziemi w Turcji, w trakcie straszliwych upałów w Paryżu w sierpniu 2003 r., kiedy w stolicy Francji marli masowo starcy, pozostawieni sami sobie przez wypoczywające na urloпах rodziny. Na Phuket operacją funeralną dyrygował przez dwa tygodnie sam dyrektor generalny „Hygeco”, Didier Fumeron.



Zarówno rozpoznane, jak i niezidentyfikowane zwłoki i szczątki ludzkie szczegółowo opisywano i odsyłano do zamrażarek w stolicy Tajlandii, Bangkoku. Ustalanie tożsamości w związku z zniszczeniem wielu ciał odbywało się poprzez pobieranie odcisków palców, na podstawie badań genetycznych DNA, porównywanie zdjęć dentystycznych. Powstało międzynarodowe centrum przetwarzania informacji o zaginionych na wyspie Phuket. Tajowie dostarczyli swe niezawodne elektroniczne chipy, które medycy sądowi i balsamiści wszczepiali w nierozpoznane szczątki ludzkie. Chipy zawierają szczegółowe opisy m. in. miej-

Dokończenie na str. 16

„Tsunami”: akcja pogrzebowa po kataklizmie w Tajlandii

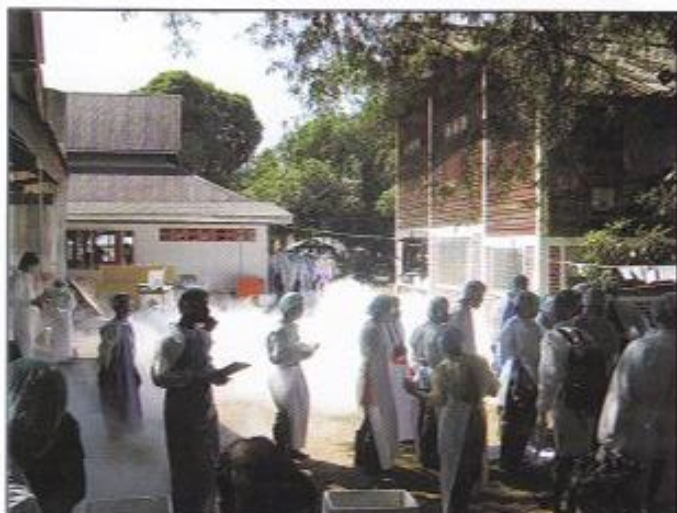
Dokończenie ze str. 15



Wał z suchego lodu przed świątynią Yan Yao, do chłodzenia selekcjonowanych zwłok.

sca znalezienia ciała, cech charakterystycznych tkanek, kości i skóry, ew. ubrania, ozdób, znaków szczególnych. Być może z czasem na podstawie tych informacji rodziny - przy pomocy rodzinnych lekarzy i dentyistów - rozpoznają swych bliskich. Na razie identyfikacja trwa i trwać będzie długie miesiące, jeśli nie lata.

Wszyscy przeżywali grozę i współczucie, oglądając posępne obrazy apokalipsy w Azji południowo-wschodniej. Ale co wynika z tego koszmaru dla Polaków? Cywilizowany świat posiada specjalistów, wyposażenie i procedury mobilizacji na wypadek wielkich katastrof, kataklizmów, aktów terroryzmu. Polska nie jest przygotowana do sprostania takim sytuacjom, również pod względem funeralnym. Gdy we wrześniu ub. r. zapanowała w kraju psychoza zagrożenia atakiem terrorystycznym, nasi zdezorientowani przedstawiciele Obrony Cywilnej i urzędnicy samorządowi zbierali niemrawo i bojaźliwie informa-



Nawet na wyspie Phuket nie było problemów z szybką kremacją zabitych przez „tsunami” Tajów. W Tajlandii działa 3 tys. spopieliarni, z czego wiele znajduje się w świątyniach. Na zdjęciach: świątynia z krematorium i jego operator.

Fot. Tobias Helmer (TABO Incinerator AB, Szwecja)

cje o wolnych miejscach w chłodniach pogrzebowych. Teraz straż przejmuje kompetencje OC w tej dziedzinie. To krok w dobrym kierunku. Niemniej jest to też obszar do działania dla dużych firm pogrzebowych (zwłaszcza miejskich spółek komunalnych) i administratorów cmentarzy, których przedstawiciele muszą być obowiązkowo uwzględniani przy formowaniu wszelkich „sztabów antykrzysowych”. Być może samorządom dużych miast nasunie się również pomysł, że warto mieć w zapasie choć część wyposażenia, jakim dysponują ich odpowiednicy w innych krajach Unii.

Materiał powstał przy współpracy:
HYGECO Polska Sp. z o. o.
(wyposażenie prosektoriów, chemia pogrzebowa)
05-092 Łomianki, ul. Partyzantów 34
Tel. (0-22) 751-37-44, 751-08-15
e-mail: info@hygeco.com.pl

„Kurhan” Ośrodek Pamięci Zmarłych w Karniowicach

Co wynikło z wizji księdza Fijałka

Otwarty z wielką pompą 19 lipca 2003 r. w małopolskiej gminie Karniowice oryginalny cmentarz - mauzoleum Ośrodek Pamięci Zmarłych „Kurhan” dzieli dzisiaj los nietrafionych inwestycji. Mimo porywającej wizji funkcjonowania, wydaje się, że powstał w nieodpowiednim miejscu i czasie. Nie wykonano w nim dotychczas żadnego pochówku, a kościół, którym jednocześnie jest „Kurhan”, jako świątynia działa okazjonalnie. Zamiast balsamacji i pochówku w kryptach, mieszkańcy Karniowic wybierają dla swych zmarłych po staremu pogrzeb na pobliskim podmokłym cmentarzu. Czasem trafi się jakaś wycieczka, której datki zasilają budżet egzotycznego obiektu i zarządzającego nim stowarzyszenia. Odnosi się wrażenie, że nieukończony jeszcze „Kurhan” już odchodzi w zapomnienie. Przygnębia obraz wnętrza, w którym kosztownym elementom wyposażenia towarzyszą akcesoria tandetne, gdzie pod nogami płaczą się jakieś instalacje, a z wykończoną posadzką kontrastuje prowizorka ścian. Sędziwy kapłan Stanisław Fijałek (l. 75), pomysłodawca, inwestor i budowniczy obiektu, broni celowości budowy i istnienia „Kurhanu”, chociaż nikt tego nie kwestionuje. Problem w tym jednak, że usługi pogrzebowe, które proponuje, akurat w małych, konserwatywnych i ubogich Karniowicach nie chcą się sprzedawać.

Architektura budowli nawiązuje do formy starosłowiańskiego cmentarza - kurhanu, ale jej wyposażenie i rozwiązania architektoniczno - techniczne są kopią współczesnych mauzoleów, czyli piętrowych cmentarzy „pod dachem”, popularnych w USA, Kanadzie oraz w krajach południowej Europy. Zajmuje 5 arów, przewidziany jest dla 2.500 zmarłych i ma służyć parafii przez 500 lat. W



Krypty, przysłonięte na razie prowizorycznymi płytami z tworzywa.

sąsiedztwie kurhanu wybudowano drugi, mniejszy - mieszczą się w nim nieczynne dziś chłodnie i balsamiarnia.

Mauzoleum wybudował ksiądz idealista, asceta i wegetarianin, żarliwy wyznawca wartości rodzinnych i zwolennik równości wszystkich ludzi za życia i po śmierci. Pośrodku pola - opodal cmentarza parafialnego - wznosi się ogromna kopuła, o wysokości 15 m. Wierczy ją krzyż, który „podwyższa” budowlę do 28 m. Grubość ścian kopuły wynosi 30 cm. Na uzbrojenie płyty fundamentowej i kopuły zużyto 570 ton stali. Budowa trwała



Obiekt w całej okazałości. Z lewej (za płotem) - balsamiarnia z chłodnią; w płocie (na pierwszym planie) - kapliczka, która przysłania główne wejście do świątyni.

cztery lata. Kopuła kurhanu jest osadzona na specjalnym balonie, uszytym z 1.250 m kw. tkaniny i pokrytym warstwą betonu. Między balonem a betonem znajduje się jeszcze warstwa pianki izolacyjnej. Na powierzchni kopuły rozścielono tkaninę z poliwinylu. Dopiero tak umocniona kopuła pokryta została ziemią, obsadzona roślinnością i zamieniona w górę. Koszty tej nieprawdopodobnej konstrukcji musiały być ogromne, mimo że architekt i konstruktorzy nie wzięli za swą pracę honorarium, a parafianie pracowali na budowie najczęściej za „Bóg zapłać”. Sam ksiądz Fijałek wkładał w kurhan każdy grosz, oszczędzony na swym utrzymaniu i wydatkach parafii.

Wnętrze świątyni - cmentarza rozświetla kilka przyćmionych lamp. Wokół ścian kopuły znajdują się trzy piętra krypt rodzinnych (wymary każdej wynoszą 4 m x 2m). Niemal pod samą kopułą, na ostatnim piętrze, znajduje się drewniany ołtarz. Ma kształt łodzi, a został zrobiony z grubego pnia wydobytego z Wisły. W kurhanie można odprawiać nabożeństwa, nawet dla tysiąca wiernych.

Według planów, zmarli będą cho-

wani w kryptach - w wąskich i płytkich wnękach, przypominających szuflady. Mają być one zamykane płytami z czarnego marmuru. Każdy zmarły ma mieć taki sam pochówek, w identycznych czarno-fioletowych ubraniach i w identycznych metalowych trumnach, nakrywanych na czas uroczystości ozdobnym gobelinem. Cenę pogrzebu oszacowano w 2003 r. na 1 tys. zł. Miejsce w kurhanie zarządca daje bezpłatnie, a rodzina ma pokrywać tylko koszty tanatopraksji, czyli współczesnego zabiegu balsamacji.



Klimatyzowany katafalk w centralnym miejscu mauzoleum - kościoła.

W Częstochowie o ceremonii pogrzebowej z urną

Gdzie postawić urnę na katafalku klasycznym, w którym miejscu na „amerykańskim”, a jak sytuować ją na katafalku „skośnym”? I jak urnę oświetlać: z góry, od tyłu, z frontu? - To kilka z wielu praktycznych kwestii, które podczas spotkania studyjnego 15.02.2005 r. w Częstochowie wyjaśniała Anna Borowik z Warszawy, mistrz ceremonii pogrzebowych. Brawurową i kompetentną prelekcję p. Borowikowej - wygłoszoną na spotkaniu zorganizowanym w Domu Przedpogrzebowym na częstochowskim Cmentarzu Komunalnym przez Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych - zebrani administratorzy cmentarzy i przedsiębiorcy pogrzebowi z całej Polski przyjęli oklaskami. Równie błyskotliwe wystąpienie miał mąż p. Anny, Jacek Borowik, teolog, który omawiał temat: „Kremacja a nauka Kościoła”.

Wykłady zilustrowano pokazem aranżacji katafalku z urną, który odbył się w kaplicy Domu Przedpogrzebowego. Warianty wystroju prezentowała **Wiesława Furmańczyk**, współwłaścicielka firmy pogrzebowej w Nowogardzie (woj. zachodniopomorskie). Szczególne zainteresowanie wzbudził wariant wystroju katafalku, z wyeksponowanym zdjęciem zmarłego. Jest to nawiązanie do staropolskiej tradycji portretu trumiennego.

Zebrani zapoznali się z wyposażeniem Domu Przedpogrzebowego, które przedstawili dyrektor Cmentarza Komunalnego **Jarosław Wydmuch** i jego zastępca **Roman Mecmajer**. Zwiedzili krematorium, sale sekcyjne z chłodniami i budynek administracyjny. Na nowej nekropolii komunalnej odbywa się już 10% pochówków organizowanych w Częstochowie. Dzięki sporym wpływom, zarządca cmentarza zwrócił Miastu połowę przyznanej mu kwoty dotacji oraz odprowadził do kasy samorządowej 105 tys. zł nadwyżki budżetowej za 2004 r.

Pole urnowe na częstochowskiej nekropolii.



Aranżacja katafalku z urną.



W spotkaniu wzięło udział ponad 30. kolegów z całego kraju.



Propozycję wystroju katafalku przedstawia W. Furmańczyk.



Zaplecze spielarni, tzw. piecownia.

Zwiedzanie balsamiarni.



Nowy styl w nagrobkarstwie

Powracamy do tematu nowego stylu w nagrobkarstwie, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Memento” („Modernistyczne nagrobki z Niemiec”). Nowe „konstrukcje nagrobkowe” przedstawiono po raz pierwszy na targach we włoskiej Modenie w 2004 r. (200 wystawców, 21 tys. m kw. powierzchni wystawowej, 13 tys. gości).

Koncepcję łączenia kamienia (marmuru i granitu) z pleksi lub chromowaną stalą zaproponował - na specjalnie zorganizowanym pokazie - Instytut Marmuru z Carrary, szokując zebranych zimną, techniczną prostotą swej oferty. W istocie - aranżacja kwatery grobowej w nowym stylu uderza swym surowym charakterem. Proste, ledwie obrobione obeliski nagrobne lub wielkie, nisko posadowione płyty z niewielkimi elementami inskrypcyjnymi, a przy tym z odsłoniętymi elementami łączeń metalu i kamienia - oto wizja nowej formy na cmentarzach, eleganckiej, choć nie przykuwającej uwagi.

Włoską ofertę szybko skopiowali Niemcy i modernistyczne nagrobki mają za Odrą nawet spore wzięcie. U nas proponuje je firma Jerzego Furmańczyka z Nowogardu (Zachodniopomorskie), ale - jak przyznaje sam jej właściciel - nagrobki w nowym stylu nie budzą na razie większego zainteresowania wśród tradycyjnie nastawionych Polaków.



DREW SAL s. c. PPUH
95-030 RZGÓW k. Łodzi, ul. Zachodnia 2,
tel. (0-42) 214-14-41, tel./ fax (0-42) 214-23-64

www.drewsal.pl

**Ekskluzywne trumny według francuskich i włoskich wzorów
- po bardzo atrakcyjnych cenach**



Produkuje 8 tys. trumien rocznie - kilkanaście modeli w ciągłej sprzedaży



Fj[®] Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług *Firma Jakóbczak*

Monika i Artur Jakóbczakowie, 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4
tel./fax (0-22) 783 58 06, tel. kom. 0-601 252 344
e-mail: jakobczak@abj.pl www.abj.pl/jakobczak

*Zapraszamy do nowo otwartego sklepu: Warszawa, ul. Floriańska 12
i do wzorcowni w Sulejówku (w ofercie ponad 40 wzorów)
(pracujemy 7 dni w tygodniu)*

Znany producent odzieży dla służb cmentarnych i pogrzebowych oferuje szeroki wybór peleryn, kurtek, garniturów dla żałobników, a także garnitury, garsonki i galantenię dla zmarłych i ich rodzin. W specjalnej ofercie odzież do kremacji o oryginalnym wzorze



*Kombinezony ochronne i inna specjalna odzież
dla pracowników przechowalni zmarłych oraz operatorów pieców kremacyjnych
Ceny absolutnie konkurencyjne. Korzystne warunki płatności
Dostawy własnym transportem, a także pocztą za zaliczeniem*

Szkolenie inauguracyjne po Świętach Wielkanocnych**Ostatnia szansa na uzyskanie licencji zarządcy nieruchomości (cmentarza) na dotychczasowych warunkach**

2005 to ostatni rok, w którym licencję zarządcy nieruchomości (a więc m.in. i cmentarza) może uzyskać osoba ze średnim wykształceniem. Od 1 stycznia 2006 r. wszyscy kandydaci na zarządców będą musieli legitymować się nie tylko dyplomem ukończenia studiów wyższych, ale również dyplomowych. Wkrótce mają się ukazać rozporządzenia wykonawcze Ministra Infrastruktury w tej sprawie, regulujące szczegółowo zapisy znowelizowanej we wrześniu 2004 r. ustawy o gospodarce nieruchomościami. Niemniej jeszcze w tym roku jest szansa, by zainteresowani przedsiębiorcy pogrzebowi, administrujący cmentarzami, oraz zarządcy cmentarzy przeszli szkolenie, odbyli praktyki zawodowe i zdali państwowy egzamin licencyjny według dotychczasowych zasad. Taką ofertę składają wszystkim zainteresowanym dwie współpracujące ze sobą od 2001 r. - w dziedzinie kształcenia zarządców - organizacje: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych oraz Krakowskie Stowarzyszenie Zarządców i Administratorów Nieruchomości. W ciągu trzech ostatnich trzech lat umożliwiły one uzyskanie cenionych licencji zarządcy ok. 100 naszym Koleżankom i Kolegom z branży cmentarno-pogrzebowej.

Przypominamy, że od 1 stycznia 2002 r. nie można już wykonywać formalnie zawodu zarządcy nieruchomości bez licencji. Tak stanowi ustawa z 1 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dziennik Ustaw z 29 września 1997 r.), wedle której wszyscy zarządcy i administratorzy mienia, należącego do Skarbu Państwa lub samorządów terytorialnych wszystkich szczebli - muszą legitymować się państwowymi licencjami profesjonalnych zarządców. Dotyczy to również wszystkich osób, instytucji i firm w rozmaitej formie (zarząd, dzierżawa) administrujących cmentarzami,

Pierwsze z cyklu szkoleń, jakie zamierzamy zorganizować, rozpocznie się 11 kwietnia 2005 r. Warunkiem jest skompletowanie do 17 marca br. co najmniej 20-osobowej grupy kandydatów z naszego środowiska. Byłaby to już piąta (i ostatnia grupa) naszych Koleżanek i Kolegów, ubiegających się - przy pomocy wspomnianych wyżej stowarzyszeń - o tytuł licencjonowanego zarządcy. Przewidujemy następujące terminy szkoleń (trzy sześciodniowe sesje - każda od poniedziałku do soboty):

- 11 - 16. 04. 2005 r.
- 09 - 14. 05. 2005 r.
- 06 - 11. 06. 2005 r.

Szkolenia zorganizowane zostaną tradycyjnie w Zakopanem, w pensjonacie „Adria” przy ul. Grunwaldzkiej 5, znajdującym się w centrum miasta, a posiadającym odpowiednie wyposażenie do nauki i rekreacji.

Oplata za szkolenie jest konkurencyjna wobec innych ofert, zarówno ze względu na cenę i branżowy charakter przedsięwzięcia, jak i stosunkowo krótki czas szkolenia, prowadzonego wg trybu uproszczonego i testowego. W opłacie mieszczą m. in. wynagrodzenia wykładowców, opła-

ty za materiały, dokumenty i koszty zajęć praktycznych. Kurs obejmie w sumie ok. 160 godzin zajęć oraz warsztaty praktyczne. Warsztaty będą prowadzone także w terenie. Podczas nich kursanci będą m. in. opisywać konkretne nieruchomości, np. cmentarz, hotel, budynek mieszkalny albo zespół obiektów.

W przypadku zainteresowania naszą propozycją prosimy o przesłanie (listem, mailem lub faksem) do 10 marca 2005 r. pod adres Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych zgłoszenia, zawierającego imię i nazwisko osoby zainteresowanej (osób zainteresowanych), nazwę firmy (z tel./fax, dokładnym adresem i NIP), stanowisko w niej piastowane. Wszystkim zainteresowanym wysłamy ofertę cenową i program szkolenia. Przypominamy, że w szkoleniu mogą wziąć udział osoby legitymujące się co najmniej średnim wykształceniem.

Zgłoszenia:
Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne,
Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych
01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14
tel./ fax (0-22) 834-84-60
e-mail: dfmemento@wp.pl

Komputerowy system obsługi cmentarza „AKWILA”

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach. Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii. Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych. Druk ksiąg cmentarnych.

Cena od 1400 zł

Od 1994 r. „AKWILA” wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami wyznaniowymi i komunalnymi.

„D i F”

00-608 Warszawa, Al. Niepodległości 214 m. 14/ 15
tel./fax (0-22) 825-28-13 kom. 0-603 788 802
PC SOFT s. c.
kom. 0-692 446 080 e-mail: pcspl@pl.onet.pl

Rozbudowa i renowacja nekropolii komunalnej w Słupsku

Zabytkowy cmentarz jak nowy

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy słupski cmentarz komunalny przy ul. Kaszubskiej zmienił się nie do poznania. XIX-wieczny obiekt rozbudowano w kierunku wschodnim, powiększając powierzchnię do 21,6 ha. Zmodernizowano wnętrze kaplicy pogrzebowej, a na samej nekropolii - wśród starodrzewu dębów i buków - pobudowano kolumbarium, Mur Pamięci i Mur Inskrypcyjny. Rejestru nowych inwestycji dopełnia wyłożenie brukiem głównych alej, założenie oświetlenia i utworzenie lapidarium nagrobków poniemieckich. Dodatkowo - cmentarz wyposażono w ławki i kanalizację. Tym samym zrealizowano wszystkie plany, jakie przed kilku laty - w chwili obejmowania stanowiska zarządcy nekropolii - przedstawił Zbigniew Ingielewicz, dyrektor Zarządu Terenów Zieleni Miejskiej i Cmentarzy Komunalnych w Słupsku.



Efektowne kolumbarium ma 54 nisze na urny.



Architektonicznym walorem cmentarza jest otwarte - przeszło rok temu - kolumbarium, czyli mur z niszami na urny. Ozdobione posągami dwóch kobiet, kolumbarium posiada 54 nisze. W każdej może się mieścić od trzech do czterech urn. Do tej pory w kolumbarium umieszczono 16 urn, natomiast zarezerwowano kolejne 26, co świadczy o zainteresowaniu tą formą pochówku prochów.

W tym samym czasie poświęcono też Mur Pamięci, wybudowany wokół krzyża. Mur upamiętnia - poprzez

zamieszczenie na nim tablic - osoby, które w niewyjaśnionych okolicznościach zmarły, zaginęły czy też zostały zamordowane zarówno w Polsce, jak i na świecie. Ostatnio umieszczono tabliczki upamiętniające m.in. zmarłych w Argentynie, USA, Australii, Niemczech, Francji, Belgii oraz wychowanków Domu Dziecka w Słupsku, Polaków pomordowanych na Kresach Wschodnich, na Syberii i innych miejscach Europy. W najbliższym czasie zarządca zamierza umieścić ok. stu małych tabliczek osób, których groby zostały zlikwidowane, z informacjami o danych osobowych zmarłych oraz lokalizacji zlikwidowanych mogił.



Mur Pamięci wybudowano wokół krzyża.

W grudniu 2004 roku oddano Mur z Tablicami Inskrypcyjnymi. Znajduje się on na mogiłach zbiorowych żołnierzy Armii Radzieckiej poległych podczas II wojny światowej na terenie byłego powiatu słupskiego. Po zatwierdzeniu przez Ambasadę Rosyjską transkrypcji z języka rosyjskiego na polski nazwisk żołnierzy, wykonano 14 tablic inskrypcyjnych, na których umieszczono 418 nazwisk. Z inicjatywy wiernych Kościoła Prawosławnego na zbiorowej mogile żołnierzy Armii Radzieckiej ma powstać



Odnowione wnętrze kaplicy pogrzebowej.

pomnik z wkomponowanym krzyżem prawosławnym. Dbą się też o Zbiorową Mogiłę Pomordowanych Polaków, Pomnik Matki Polski i Pomnik Aliantów.

Najważniejszym obiektem na cmentarzu jest kaplica pogrzebowa, która została wybudowana w 1860 r. Zabytek ten jest miejscem obrządków żałobnych, a w części podpiwnicznej pełni także funkcję przechowalni ciał, wyposażonej w nowoczesne chłodnie. W kaplicy położono tzw. tynk antyczny, odnowiono także granitowy katafalk. Na remont czeka jeszcze elewacja obiektu.



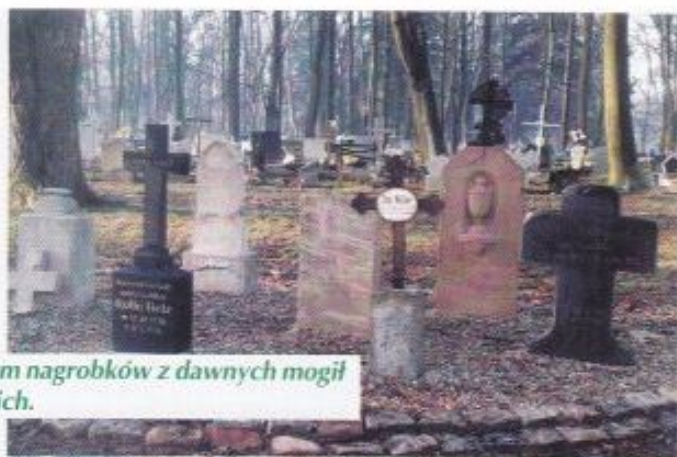
Zbigniew Ingielewicz

Ku pamięci dawnych mieszkańców Słupska, gospodarzy cmentarza i pochowanych na nim Niemców, utworzono lapidarium nagrobków niemieckich, odnalezionych zarówno na nekropoli, jak i w innych miejscach Słupska. Lapidarium ma charakter parku, w którym znajdują się zarówno pomniki, elementy nagrob-

ków, jak i alejki parkowe z ławkami. Umieszczenie lapidarium w strefie izolacyjnej w sposób korzystny oddziela cmentarz od osiedla domków jednorodzinnych. Zasadność tworzenia tego typu miejsc potwierdzają częste wizyty mieszkańców Niemiec oraz przychylnie artykuły w prasie niemieckiej, szczególnie w „Die Pomeranische Zeitung” z dnia 18 sierpnia 2004r.

We wszystkie te inwestycyjne poczynania bardzo zaangażowane są władze Słupska. Ostatnio prezydent miasta wystąpił z inicjatywą utworzenia na cmentarzu Izby Pamięci Słupszczyzan. Będzie to pierwsza tego typu instytucja w Polsce o charakterze historyczno - edukacyjnym, znajdująca się na cmentarzu komunalnym. Utworzenie Izby wynika z chęci upamiętnienia zasług tych, którzy odeszli, a ich zasługi dla miasta Słupska nie powinny być zapomniane. Trudno jest na razie określić kryteria wyboru osób zasługujących na umieszczenie ich sylwetek w Izbie. Niemniej ważnym elementem wystawieniowym w Izbie Pamięci będą eksponowane biogramy, zdjęcia osób, a także kronika fotograficzna cmentarza.

Dokonania zarządcy rejestrują w tonie pochlebnym lokalne media. Otrzymuje on też osobiste podziękowania i pochwały od mieszkańców Słupska i innych miast. Potwierdzeniem tej aprobaty jest nadanie w 2003 roku certyfikatu ISO - 9001 : 2000, który Zarząd Terenów Zieleni Miejskiej i Cmentarzy Komunalnych uzyskał na podstawie audytu, spełniając wymogi normy stawianej przez jednostkę certyfikacyjną TÜV Cert z Hanoweru.



Lapidarium nagrobków z dawnych mogił niemieckich.



Mur z inskrypcjami upamiętniającymi poległych żołnierzy rosyjskich.



Umocnienia skarp zapobiegają osuwaniu się ziemi.



Uporządkowane otoczenie zabytkowej studni.

Archiwum funeralne

Jak zapobiec przypadkom przedwczesnego pogrzebu

Przy końcu XIX wieku rosyjski hrabia Karnice-Karnicki, doktor prawa na belgijskim uniwersytecie Leuven, wynalazł urządzenie, które miało zapobiec przypadkom mimowolnego pochowania żywcem. Lęk przed przedwczesnym pogrzebaniem przejmował w dawnej Europie wiele osób, co podsycały gazety i liczne sensacyjne książki, opisujące makabryczne historie grzebania żywych jeszcze „denatów”. Sam hrabia był świadkiem, jak podczas pogrzebu młodej dziewczyny „zmarła” ocknęła się z leżaku, gdy pierwsze grudy ziemi zaczęły spadać na jej trumnę.



Podstawowy element urządzenia Karnickiego stanowiła rura, którą przepuszczano przez wieko trumny i przykładano do piersi zmarłego. U wylotu rury umieszczano szklaną kulę połączoną ze sprężyną, która spoczywała na klatce piersiowej. Najmniejszy poruszenie „denata” uruchamiało zainstalowany u góry rury dzwonek. Jednocześnie otwierała się klapka w skrzynce i do trumny wpadało światło z powietrzem, a spoczywająca dotychczas poziomo chorągiewka unosiła się - jak semafor - do góry.



Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne
Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych

Redakcja
Dwumiesięcznika Funeralnego
MEMENTO

udzielają

REFERENCJI

Przedsiębiorstwu Projektowo-Wykonawczemu



ANDRZEJ DURSKI

85-236 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 32

jako

**PROFESJONALNEJ-RZETELNEJ-UCZCIWEJ
WIARYGODNEJ FIRMIE**

W zakresie

WYKONANIA - DOSTAWY - MONTAŻU - URUCHOMIENIA

- Komór chłodniczych i mroźniczych na zwłoki
- Stołów sekcyjnych, do mycia oraz toalety pośmiertnej
- Systemów transportu i przechowywania zwłok
- Modernizacji oraz projektów zagospodarowania pomieszczeń dla chłodni

Warszawa, październik 2004 r.

Zapewnienie Zarządu
Przez PSEKACIFP

Wkrąg
Hajdecki Anacryk

Przedsiębiorstwo Projektowo-Wykonawcze



inż. **ANDRZEJ DURSKI**
85-236 BYDGOSZCZ
ul. Grunwaldzka 32
tel./fax. (052) 322-78-04
tel. kom. 0 601-691-655

**AKTUALNIE POLECAMY
PO ATRAKCYJNEJ CENIE
POJEMNIK NA 2 CIAŁA
WYMAGAJĄCE
SZCZEGÓLNYCH
WARUNKÓW
PRZECHOWYWANIA**



- pojemnik w całości wykonany z materiałów i blach KO
- pojemnik chłodniczo-mroźniczy o zakresie regulacji temperatury od -10 °C do +5 °C
- pojemnik mobilny umieszczony na przejezdnej ramie
- pojemność 2 ciała na tacach

e-mail: durski@rezon.bydgoszcz.pl
www.rezon.bydgoszcz.pl

Państwo inwestuje, samorządy zarządzają**KREMACJA NA TAJWANIE**

Specjalnie dla „Memento” Antoni J. Białous z firmy Bovin Consulting

Wbrew obiegowej opinii, tylko w nielicznych krajach wschodniej Azji upowszechnione jest spalanie zmarłych. Po Japonii i Tajlandii, gdzie wskaźnik kremacji przekracza 90 % ogółu pogrzebów, również na małym Tajwanie spopielenie zmarłych zaczyna być normą. Powód jest prosty: przy stale rosnącej gęstości zaludnienia i obłądnych cenach gruntów, tradycyjny grób staje się nieosiągalny finansowo nawet dla rodzin o wysokich dochodach. Władze państwowe i lokalne wolą przeznaczać wolne działki na bardziej dochodowe cele, niż tworzyć splacające się wolno cmentarze, dlatego propagują kremację. Stosują przy tym znaczne ulgi finansowe dla inwestorów i rodzin krematów.



Tajwańskie krematoria charakteryzują się wspaniałą architekturą. To wybudowano niedawno w mieście Taichung

350 kg! Ta sytuacja jednak szybko się zmienia., na co wpływa „prokremacyjna” polityka władz.

Tajwan ma dziś 25 spopieleniarni ze 150 piecami kremacyjnymi. Współ-

skich (wyposażonych dzisiaj w nowoczesne urządzenia spalające), nie ma prywatnych krematoriów. Niebawem jednak takie powstaną, w związku ułatwieniami inwestycyjnymi i finansowymi wprowadzanymi właśnie przez państwo.

Usługa kremacyjna kosztuje od 2.500 do 10.000 dolarów tajwańskich (od 70 do 280 USD). W niektórych jednak dużych miastach, np. w Taipei i Taichung, oferowana jest - w celu „wypromowania” - na razie za darmo.



Tradycyjny cmentarz w Taitung.

Wyspiarski Tajwan, demokratyczne chińskie państwo u południowo - wschodnich wybrzeży (wrogiemu) Chińskiej Republiki Ludowej, jest górzysty, 9-krotnie mniejszy od Polski, ale liczy aż 23 mln mieszkańców. Przez wieki chowano tu zmarłych w tradycyjny sposób, z malowaną ręcznie ciężką trumną i z ogromnym nagrobkiem. Kogo na to stać, ten i dziś zamawia taki pogrzeb, np. z modną w Chinach trumną „Lotus” o wadze

czynnik kremacji wynosi 50% i stale wzrasta. Największe krematorium (18-pieczowe) zlokalizowano w mieście Kaohsiung, na południu kraju. Druga co do wielkości spopieleniarnia znajduje się w Taipei, stolicy Tajwanu. Wszystkie obiekty są wielopieczowe. Najmniejsze, prowincjonalne mają minimum trzy piece.

Krematoria są zarządzane przez lokalne władze, ale finansowane przez rząd. Z wyjątkiem klasztorów buddyj-



Pagoda - mauzoleum do pochówku urn w Tao Yuan.

KREMACJA NA TAJWANIE

Dokończenie ze str. 25

Krematoria są zazwyczaj wielkimi obiektami, z wieloma salami ceremonialnymi różnej wielkości. Lokalizuje się je w bardzo atrakcyjnych miejscach, w budowlach o wspaniałej architekturze. Są w nich luksusowo urządzone recepcje, kawiarnie i restauracje.



Przestronne wnętrza nowej spopieliarni w stolicy kraju, Taipei.

Większość mieszkańców Tajwanu to buddyści lub wyznawcy „dao”. Obie grupy wierzą w reinkarnację, co powoduje szczególną troską o odpowiedni przebieg ceremonii pogrzebowej. Banknoty i podarunki na potrzeby następnego życia są bardzo często umieszczane w trumnie przed kremacją.

Uczestnictwo rodzin przy kremacji sprawia, że spopieliarnie - zwłaszcza te duże - mają mnóstwo roboty. Przychodzi do nich bardzo dużo ludzi, jest gwar-

no, grają zespoły muzyczne. Rodziny zmarłych radzą się gwiazd w celu wybrania odpowiedniego terminu na kremację. Oznacza to, że krematorium jednego dnia może być obciążone pracą, by następnego nie mieć zajęcia. Stąd - ze względu na możliwość kumulacji zamówień na usługę w jednym terminie - w każdym z obiektów instaluje się tak dużo pieców.

Zupełnie obcym nam zwyczajem jest odbieranie przez tajwańskie rodziny tylko większych kawałków kości zmarłego, pozostałych po procesie spalania. Reszta popiołów jest wyrzucana. Wyselekcjonowane szczątki kości są wkładane do urny. Urny zazwyczaj umieszczane są w państwowych lub prywatnych pagodach - mauzoleach, często spotykanych w całym kraju. W funeralnych pagodach przyjmuje się do pochówku szczątki wyznawców różnych religii. W jednej pagodzie mieści się zazwyczaj od 10 tys. do 30 tys. urn, ale istnieją również bardzo duże mauzolea, mieszczące nawet do 200 tys. urn. Są one klimatyzowane, oświetlone przez całą dobę i przez całą dobę emitowana jest w nich muzyka. Mają zazwyczaj system sterowania komputerowego, a urny składa się w nich na wielu piętrach.

Koszt miejsca na urnę w mauzoleum - pagodzie jest zróżnicowany. Zwykle wynosi około 30 tys. dolarów tajwańskich, co odpowiada 740 USD, ale lepsze lokalizacje i miejsca są droższe. Np. miejsce na urnę dla całej rodziny, w pobliżu posągu Buddy, kosztuje aż milion dolarów tajwańskich (28 tys. dolarów USA).

Przed laty Tajwan korzystał z pieców kremacyjnych typu japońskiego. W piecach tych stosowane są specjalnie urządzenia wprowadzające. Całe takie urządzenie wraz z trumną jest umieszczane w piecu. Po wprowadzeniu włącza się palniki o bardzo dużej mocy. Po zakończeniu kremacji urządzenie wprowadzające wyciąga się. Zaletą tego systemu jest łatwość zbierania spalonych szczątków, jednak system ten ma wiele wad. Kremacja trwa długo, piece dymią, a warunki pracy w takim krematorium są makabryczne ze względu na zapach i zapylenie. Obecnie europejskie (zwłaszcza szwedzkie) piece całkowicie zdominowały tamtejszy rynek. Wiąże się to z rygorystycznymi wymaganiami dotyczącymi środowiska, potrzebą oszczędzania na paliwie i zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. W 2003 roku ponad 80 procent pieców zostało sprowadzonych z Europy, głównie Skandynawii.



Tzw. piecownia, ze szwedzkimi piecami, w nowym krematorium w Taipei.

Kolejny wyrok w sprawie prawa do wykonywania usługi

Kopanie grobów jest objęte wolną konkurencją

Gmina i jej struktury nie mogą swego monopolu prawnego na zarządzanie (administrowanie) cmentarzem rozszerzać o monopol na usługi pogrzebowe, obejmując kontrolą m.in. kopanie grobów. Tak uzasadnił swoje orzeczenie Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nakazując gminnemu Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w D. dopuszczenie do kopania grobów na miejscowym cmentarzu komunalnym także konkurencyjne prywatne firmy pogrzebowe.

Jest to już kolejne orzeczenie w sprawie, która skłóca przedsiębiorstwa w wielu miejscowościach. Konflikt w D. nie różnił się od występujących gdzie indziej. Miejscowy zakład komunalny, zarządzający cmentarzem i świadczący jednocześnie usługi pogrzebowe, nie wyraził zgody na kopanie grobów przez konkurencyjną firmę pogrzebową na jednej z administrowanych przez ZGKiM nekropolii.

Dyskryminowana prywatna firma wniosła skargę do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), argumentując że traci wskutek postępowania ZGKiM klientów. Rodziny zmarłych, wiedząc że tylko ZGKiM kopie groby, muszą obowią-

kowo odwiedzić ten zakład i najczęściej - przy okazji załatwiania grzebalnych formalności - załatwiają w ZGKiM całą kompleksową usługę pochówku.

UOKiK wezwał firmę komunalną do zaniechania tego rodzaju praktyk, ta jednak odwołała się do sądu. Jej zdaniem tylko kopanie przez nią grobów „zapewnia porządek na cmentarzach i pozwala racjonalnie wykorzystywać miejsca grzebalne”, o co nie dbają firmy prywatne. Poza tym - argumentował dalej ZGKiM - „udostępnianie przez gminę miejsca na cmentarzu wraz z wykopaniem grobem nie jest usługą pogrzebową”.

Sąd antymonopolowy sprzeciwił się tej opinii, przywołując definicję usług: cmentarnej i pogrzebowej. Przypomnił, że kopanie grobów jest usługą ściśle związaną z chowaniem zmarłych, a więc usługą pogrzebową, „na którą na rynku powinna być otwarta konkurencja”. W obszarze tym nie ma firm „lepszyc” (komunalnych) i „gorszych” (prywatnych), a możliwość wykonywania tej usługi nie może być w żaden sposób ograniczana monopolem prawnym gminy czy w drodze organizowania przetargów.

ROTUNDA na urny w Koszalinie

Kolumbarium na urny w formie rotundy można obejrzeć na cmentarzu komunalnym przy ul. Gnieźnińskiej w Koszalinie.

Powstało ono w sierpniu 2004 r. staraniem administratora cmentarza, Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. „Okrągłe” kolumbarium jest jedynym w Polsce, które ma właśnie taką formę. Jest wykonane z granitu. Ma 3 „piętra”, na każdym znajduje się dziesięć 1-urnowych nisz. Cena wykupu niszy, to 1.700 zł. Do połowy lutego 2005 r. wykupiono 3 miejsca, a zarezerwowano 6.



PROSEKTORIA NA SPRZEDAŻ

Szpital Miejski w Świeciu n. Wisłą (ok. 28 tys. mieszk., Kujawsko-Pomorskie) i miejscowy ZOZ rozważają możliwość sprzedaży prosektorium należącego do tej lecznicy. Szpital dzierżawił dotychczas prosektorium miejscowej firmie pogrzebowej, kiedy jednak - w związku z kończącym się okresem najmu - ogłosił przetarg na kolejny okres, jedna z dużych firm z Kujaw zaproponowała kupno obiektu, wraz z działką na której on stoi. Propozycja ta jest poważnie rozważana.

Nieficjalnie otrzymaliśmy też wiadomość o przygotowywanej właśnie umowie sprzedaży firmie pogrzebowej prosektorium przy jednym ze szpitali w Gdańsku.

Spór o prawo w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze od przeszło dwóch lat trwa spór między władzami miasta (i Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.) a prywatnymi przedsiębiorcami pogrzebowymi, zrzeszonymi w Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej Miasta i Powiatu Jelenia Góra. Spór ma konkretny i ogólny wymiar. Po pierwsze - dotyczy swobodnego dostępu firm prywatnych na cmentarze komunalne (chodzi m.in. o równe prawo dla wszystkich do kopania grobów). Po drugie - podnoszone są w nim problemy odnoszące się w ogóle do roli samorządu terytorialnego w prowadzeniu i finansowaniu cmentarza.

Jak poinformował nas wiceprezes jeleniogórskiego Stowarzyszenia, przedsiębiorca Mirosław Kupczyk, problem kopania grobów przez firmy prywatne wydaje się bliski pozytywnego rozwiązania. Członkowie stowarzyszenia mają tu wsparcie wielu radnych, a przede wszystkim mocne argumenty prawne w postaci licznych orzeczeń sądu antymonopolowego oraz decyzji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, które nakazują zarządcom cmentarza nieograniczone dopuszczanie podmiotów do kopania grobów, jest to bowiem usługa pogrzebowa i jako taka objęta jest wolną konkurencją.

Przedsiębiorcy z Jeleniej Góry walczą też jednak o jasną interpretację prawa. Ich zdaniem, to gmina powinna finansować w całości usługi cmentarne, oddane w zarząd firmie komunalnej (MPGK), a nie obciążać kosztami ich wykonywania firm pogrzebowych z zewnątrz. Uważają, że np. opłaty za czynności administracyjne dokonywane przez firmy pogrzebowe w kancelarii cmentarza czy za wjazd na cmentarz są nieoznaczonym, bezprawnym podatkiem. Zaprzecza to m.in. zapisom „ustawy o samorządzie gminnym”, według których prowadzenie cmentarza jest „zadaniem własnym, obowiązkowym i niezbywalnym” gminy, co również oznacza, że w sferze usług cmentarnych gmina nie może obciążać kosztami ich wykonywania podmiotów gospodarczych.

Członkowie Stowarzyszenia obliczyli, że koszt obsługi jednego pogrzebu na cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze wynosi ok. 500 zł, co z grubsza odzwierciedlają pobierane od nich opłaty. W myśl ich interpretacji prawa, koszt ten powinien w całości pokryć gmina. Niemniej proponują władzom „ustawienie ceny za usługi na poziomie równowagi rynkowej dla wszystkich podmiotów”. Równowagę tę szacują na poziomie 250 zł, którą to kwotę są gotowi każdorazowo wносить przy wykonywaniu usługi pogrzebowej na cmentarzu.

Kontakt ze Stowarzyszeniem Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej Miasta i Powiatu Jelenia Góra: (0-75) 75-258-97.

Krematorium w Zgorzelcu?

Prowadzone są rozmowy między niemieckim inwestorem a Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Zgorzelcu (Dolnośląskie) w sprawie wybudowania krematorium w tym mieście. Partner z Niemiec chce sfinansować budowę spopieliarni na działce przy cmentarzu komunalnym, należącej do MPGK sp. z o.o., po czym oddać zarząd krematorium tej spółce. Transakcja jest przygotowywana w sytuacji, gdy MPGK przegrał przetarg na administrację nekropolią komunalną w Zgorzelcu z prywatną firmą pogrzebową Krystyny Sadowej z Bogatyni (Dolnośląskie).

UDAREMNIONE WŁAMANIE

Janusz Kościukiewicz, współwłaściciel Zakładu Usług Pogrzebowych „Kir” na Dolnym Śląsku (punkty usługowe w Jaworzynie Śląskiej, Strzegomiu, Świebodzicach i Żarowie) udaremniał włamanie do swego zakładu w Jaworzynie. Stało się to dzięki wcześniejszej wiedzy o planowanym przestępstwie, której dostarczyli mu - wynajęci przez konkurencję - włamywacze. Przyszli oni do przyszłej ofiary, proponując że w zamian za pieniądze odstąpią od włamania. Poinformowali, że właściciele konkurencyjnej firmy pogrzebowej (prowadzonej przez matkę i syna) nakłaniali, by podczas włamania w zakładzie J. Kościukiewicza zniszczyli m.in. komputer i niszczarkę do dokumentów. J. Kościukiewicz powiadomił o tym policję. W komendzie kandydaci na włamywaczy przyznali się do planowanej akcji. Sprawa została przekazana prokuraturze, która przygotowuje akt oskarżenia.

Janusz Kościukiewicz nie czuje się pewnie mimo zainstalowania zabezpieczeń antywłamaniowych w swych zakładach.



Praktyczny poradnik liturgiczny dla organizatorów pogrzebów (1)

Ceremoniały: katolicki i świecki

Ze znajomością ceremoniałów pogrzebowych jest trochę tak, jak z wiedzą o medycynie. Niby wszyscy się na niej znają i wiedzą, jak leczyć, ale efekty widać wokoło. Często drobne błędy powodują, że zakład pogrzebowy, który sprawnie załatwił formalności cywilno-prawne na cmentarzu, dokonał sprowadzenia zwłok z końca świata i zdobył rzadki model trumny, jest krytykowany przez rodzinę zmarłego z powodu niewłaściwego wystroju kaplicy, błędnego nazewnictwa, niestosownego - w ocenie klientów - zachowania. A przecież starał się jak najlepiej... Może więc trzeba jeszcze raz powtórzyć rytualne „abecadło”?

Rozpoczynamy cykl artykułów, mających być zawodową „ściągawką” dla wszystkich organizatorów pogrzebu. Powstanie tych tekstów zainspirowały rozmowy z administratorami domów przedpogrzebowych, przedsiębiorcami pogrzebowymi i duchownymi różnych Kościołów, dotyczące pewnych szczegółów organizacji pogrzebów, które - z pozoru nieznaczące - stawały się w odbiorze rodzin osób zmarłych ważne i mogły rzutować na ostateczną ocenę pracy zakładu pogrzebowego. Nie zawsze bowiem wypada pracownikowi zakładu konsultować się z pogrążoną w żałobie rodziną (np. Świadka Jehowy lub Wietnamczyka) w kwestii np.: „Czy zapalamy świece przy katafalku? A jeżeli tak, to czy mogą być żółte czy koniecznie białe?”. Wszystkim nam, przedsiębiorcom i pracownikom branży pogrzebowej, zależy na tym, by klient powierzający nam sprawy pogrzebu bliskiej sobie osoby, po opuszczeniu cmentarza był przekonany, że w trudnej dla siebie chwili trafił pod opiekę prawdziwych specjalistów, których takt i kompetencje uczyniły pogrzeb takim, jakiego mogła pragnąć dla swego zmarłego pogrążona w bólu rodzina. Wiemy jednocześnie, że wielu Kolegów, szczególnie tych, którzy właśnie wprowadzają w arkana zawodu nowych, niedoświadczonych pracowników, czeka na taką „liturgiczną mapę”, która wskaże ukryte rafy i pomoże je ominąć.

ORGANIZACJA POGRZEBU
WEDŁUG RYTUAŁU
RZYMSKOKATOLICKIEGO

Prowadząc zakład pogrzebowy w Polsce, gdzie znakomita większość wierzących należy do Kościoła Rzymskokatolickiego, najczęściej przyjmujemy zlecenie na organizację pogrzebu w obrządku tego Kościoła. W około 90% przypadków będzie to nabożeństwo żałobne połączone z Mszą św. zaś w pozostałych ok. 10% przypadków mamy do czynienia z nabożeństwem w formie egzekwii. Msza jest obrzędem religijnym, w trakcie którego kapłan - przewodniczący liturgii - sprawuje Najświętszą Ofiarę (przemienienie chleba i wina w Ciało i Krew Pańską) a wierni przystępują do sakramentu Eucharystii (przyjmują Komunię). Nabożeństwo, w którym nie dokonuje się owa przemiana, nie jest Mszą. Msza pogrzebowa jest niemal taka sama jak te odprawiane w niedziele, różni się jedynie towarzyszącymi jej czytaniem, odnoszącymi się do śmierci i zmartwychwstania oraz odpowiednim do okoliczności kazaniem.

Kwestia, czy Msza jest rodzajem nabożeństwa, pozostaje sprawą teorii liturgiki - najczęściej jednak mówi się, że Msza jest nabożeństwem, gdyż każde liturgiczne zgromadzenie wiernych jest nabożeństwem, chociaż nie zawsze jest to Msza. **Dlaczego te zagadnienia są ważne dla pracowników firmy pogrzebowej?** Ponieważ zakład pogrzebowy coraz częściej (zaś w dużych miastach niemal zawsze) zajmuje się ogółem czynności związanych z pogrzebem. Zamawia także - w imieniu rodziny zle-

cającej pogrzeb - odprawienie uroczystości pogrzebowej. W związku z tym osoba oferująca rodzinie poszczególne pozycje pogrzebu powinna wiedzieć (i najczęściej wie), co i kiedy może zaoferować, a czego i w jakich okolicznościach nie może. Mszę pogrzebową można zaoferować **niemal zawsze**. Kiedy nie można? Pogrzebu z Mszą **nie można** odprawić w dniu uroczystości kościelnej lub w niedzielę, a także w Wielki Czwartek i wielkanocne Triduum Paschalne. Wtedy można zaproponować **jedynie egzekwie**, obejmujące liturgię słowa, czyli czytania i kazanie oraz obrzęd ostatniego pożegnania.

Pogrzeb z towarzyszeniem egzekwii może mieć miejsce zawsze i praktycznie wszędzie. To ostatnie jest szczególnie ważne, gdy nie ma satysfakcjonujących warunków czasowych, miejscowych lub pogodowych do odprawienia Mszy.

Zarówno Msza pogrzebowa, jak i egzekwie, mogą być odprawiane z towarzyszeniem muzyki lub bez niej (tzw. „cicha Msza”). Muzykę zapewnia udział instrumentów muzycznych podczas nabożeństwa, gdyż odtwarzanie muzyki z nośników dźwięku (taśma, płyta CD) jest źle widziane w kościele. Najczęściej słyszemy w kościele organy, ale zdarza się często udział dodatkowych instrumentów, jak np. skrzypce, wiolonczela.

Jeżeli uroczystość pogrzebowa ma miejsce w okresie Triduum Paschalnego, nie można proponować rodzinie zmarłego udziału jakichkolwiek instrumentów, gdyż w tym czasie granie w kościele, podobnie jak używanie dzwonów, jest zabronione. Organy milczą,

zamiast dzwonów używa się kołatek. Jeżeli organizując pogrzeb w okresie Triduum Paschalnego, rodzina zamówi „Ave Maria” na skrzypcach lub na jakimkolwiek innym instrumencie - **nie usłyszy tego utworu**, gdyż według liturgiki kościelnej nie jest na to czas.

To może narazić zakład pogrzebowy na konieczność tłumaczenia rozżalanej rodzinie - dlaczego nie spełniono ich prośby, czyżby nie powiadomiono muzyka?

W dniu uroczystości pogrzebowych nabożeństwo odbywa się zgodnie z przepisami liturgicznymi i miejscowym obyczajem (trzy, dwie lub jedna stacja pogrzebowa). Po wyprowadzeniu trumny lub urny z kościoła, zgodnie z miejscowymi zwyczajami asysta kościelna lub pogrzebowa (pracownicy zakładu) podejmują symbole religijne: krzyż, chorągwie i ewentualnie latarnie - i ustawiają przed księdzem. **Jeżeli w kondukcie pogrzebowym jest przewidziana obecność pocztów sztandarowych, to należy ustawić je przed symbolami religijnymi. Symbole religijne, szczególnie krzyż, mają najwyższą rangę i w każdym kondukcie zajmują miejsce najbliżej księdza i karawanu z ciałem lub prochami zmarłego.**

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości co do szyku konduktu żałobnego, należy podporządkować się przewodniczącemu uroczystości pogrzebowych - w tym przypadku księdzu. Gdy w pogrzebie przewidziany jest udział kompanii honorowej jakiegokolwiek formacji mundurowej, to kompania wraz ze wszystkimi swoimi składowymi (sztafki, orkiestra i oddział asystujący) zajmuje miejsce przed symbolami re-

ligijnymi - szczegóły dotyczące szyku kompanii ustala dowódca kompanii, ale przewodniczącym całości pozostaje ksiądz. W przypadku, gdy w kondukcji mają być niesione odznaczenia osoby zmarłej - niosący je idą tuż przed księdzem ale za krzyżem, gdyż odznaczenia odnoszą się bezpośrednio do zmarłego i pozostają z nim w swoistej łączności. Jednak podany układ funkcjonuje nie zawsze i nie wszędzie - w tej kwestii należy zawsze zwracać się do przewodniczącego uroczystości pogrzebowych tj. do księdza.

Po przyjeździe do kwatery ksiądz wygłasza ostatnie modlitwy z rytuału. W tym punkcie jest miejsce na ewentualne przemówienia rodziny i przyjaciół osoby zmarłej. Następnie trumna lub uma składana jest w mogile. W tym samym czasie jeden z pracowników zakładu zdejmuje tzw. pasyjkę z krzyża natruennego i przybija do krzyża przeznaczonego do wbicia u wezłowania mogiły. W tym przypadku należy zwrócić baczną uwagę, aby odgłos przybijania nie był zbyt natarczywy, gdyż rodzina w żałobie zazwyczaj jest w tak ogromnym stresie, że każdy, nawet drobny hałas jest przez nich dotkliwie odczuwany. Pracownicy renomowanych firm w celu dokonania tej czynności odchodzą kilka grobów dalej, tak aby nie walić młotkiem w bezpośredniej obecności uczestników pogrzebu.

Niezależnie od tego, czy organizujemy ceremonię wyznaniową czy świecką, bardzo mile widziane i znakomicie wpływające na ocenę pracy zakładu w oczach klientów jest zadbanie, by osoby starsze, mniej sprawne lub o widocznym upośledzeniu (laska, kule itp.) mogły skorzystać po drodze do kwatery z miejsca obok kierowcy karawanu i - jeżeli tylko to możliwe - by po zakończeniu pogrzebu mogły być odwiezione do bramy cmentarza. To doprawdy miły gest i ogromnie doceniany przez rodziny, z czego większość zakładów pogrzebowych świetnie zdaje sobie sprawę.

OBRZĄDEK POCHÓWKU ŚWIECKIEGO

Pogrzeb świecki, zwany w krajach zachodnich humanistycznym, to ceremonia pogrzebowa niemająca charakteru ceremonii religijnej. Bywa wybierany nie tylko przez osoby o światopoglądzie ateistycznym lub agnostycznym, ale również przez

osoby wierzące, które ceremonię pogrzebową pragną poświęcić osobie zmarłego a nabożeństwo intencyjne planują w innym terminie. Ceremoniał ten znajduje także zastosowanie, gdy rodzina i przyjaciele zmarłego należą do różnych wspólnot wyznaniowych. Celem obrządku świeckiego jest wspomnienie - jakiego człowieka przyszło nam żegnać: jak żył, kim był dla nas, czemu poświęcał swój czas, co kochał i co było w jego życiu ważne...

Nad scenariuszem uroczystości i treścią przemówienia, które zawsze ma niepowtarzalny charakter, pracuje mistrz ceremonii pogrzebowych. Gdy zakład pogrzebowy ustali termin pogrzebu, wówczas kontaktuje mistrza ceremonii z rodziną zmarłego, aby wspólnie mogli ustalić, co i w jaki sposób należy powiedzieć o osobie zmarłej a także omówić repertuar i skład instrumentalny koncertu, stanowiącego oprawę muzyczną pogrzebu. Zaleca się aby koncert ten wykonywany był na żywo, co podkreśla uroczysty charakter ceremonii, choć dopuszcza się również odtwarzanie muzyki z nośników dźwięku (taśma, płyta CD). Wystąpienia innych - niż mistrz ceremonii - osób mogą odbywać się zarówno w sali ceremonialnej, jak i nad grobem.

Większość ceremonii świeckich odbywa się przy zapalonych wokół katafalku świecach, zaś obecność ewentualnych symboli religijnych zależy od decyzji rodziny zmarłego. Podjęcie trumny lub urny w celu wyprowadzenia jej z sali odbywa się na wezwanie mistrza ceremonii, gdyż silne zindywidualizowanie scenariusza nie daje innej wskazówki pracownikom zakładu. Ceremonia religijna zawierać może konkretne punkty - np. pieśń - po której asysta pogrzebowa może bez wezwania podjąć trumnę lub urnę. W ceremoniale świeckim konieczne jest stosowne wezwanie.

Odprowadzenie do grobu przebiega podobnie we wszystkich przedstawionych dziś obrządkach.

• Anna i Jacek Borowikowie
– Mistrzowie Ceremonii Pogrzebowych

■ W następnej części cyklu przedstawimy charakterystyczne i newralgiczne punkty występujące w ceremoniale przebiegu pożegnania zmarłego w Kościele Prawosławnym i u Świadków Jehowy.

NASI AUTORZY

Anna i Jacek Borowikowie są związani z branżą pogrzebową od 1992 roku. W latach 1992-2002, prowadząc Agencję Muzyczną „Adagio”, organizowali i wykonywali oprawę muzyczną ceremonii pogrzebowych wyznaniowych i świeckich na cmentarzach warszawskich na zlecenie stołecznego MPUK. Po zakończeniu współpracy z MPUK, ich oferta stała się dostępna dla wszystkich zakładów pogrzebowych i osób fizycznych na rynku bezpośrednim, pod firmą Agencja Muzyczno-Ceremonialna „Adagio”.



Od 1998 roku Jacek Borowik wykonuje zawód mistrza ceremonii pogrzebowych, zaś od 2000 roku robi to jego żona, Anna - jako jedyna w centralnej Polsce kobieta-mistrz ceremonii pogrzebowych. Z czynnych obecnie w Warszawie mistrzów ceremonii mają oboje najdłuższy staż zawodowy.

Przez ostatnie pięć lat jako mistrzowie ceremonii pożegnali ponad 1000 osób, z czego większość w Warszawie, ale także w Krakowie, Łodzi, Kutnie, Siedlcach i innych miejscowościach. Wśród tych, których odprowadzili w ostatnią drogę były takie znakomitości życia kulturalnego, naukowego i politycznego, jak Władysław Szpilman - wybitny pianista i kompozytor, prof. Kazimierz Dobrowolski - rektor Uniwersytetu Warszawskiego i minister szkolnictwa wyższego, prof. Henryk Jabłoński - przewodniczący Rady Państwa.

Anna Borowikowa jako mistrzyni ceremonii pogrzebowych w 2002 roku była gościem audycji publicystycznej Radia Dla Ciebie, Jacek Borowik w 2004 roku brał udział w programie TVP 1 pt. „Smak życia”. Oboje w 2003 roku uczestniczyli w realizacji filmu dokumentalnego w reżyserii Konrada Szolajskiego pt. „Pogrzeby to nasze życie”.

Każdą ceremonię pogrzebową, niezależnie od tego komu z nich zleciłodawca powierzył rolę mistrza ceremonii, opracowują wspólnie, wykorzystując w pracy swoje przygotowanie filologiczne, teologiczne i muzyczne. Nieregularność swej pracy wykorzystują dla dalszego kształcenia się. Nieliczne wolne chwile poświęcają swym pasjom - filozofii przyrody i etologii, historii Kościoła i historii sztuki.

■ Prowadzenie ceremonii świeckiej można zamówić pod numerem 0 601 299 227

PLUDRA[®]
FRANKFURT

www.pludra.de



PL

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ



rok. zał. 1991

Jerzy Furmańczyk

ul. Cmentarna 1a, 72-200 Nowogard

tel./fax (0-91) 392 17 67

tel. kom. 0-602 350 318

e-mail: jfnowogard@poczta.onet.pl

**Urny metalowe, rozpory i podesty grobowe,
szalunki metalowe do grobów, wózki
do transportu urn, stojaki ze strojami do urn**

Czego nie umieszczamy w trumnie kremacyjnej

Wykaz przedmiotów zakazanych

Konflikty i procesy sądowe pomiędzy właścicielami krematoriów a firmami pogrzebowymi i rodzinami zmarłych - spowodowane umieszczeniem w trumnach wraz ze zmarłymi rzeczy szkodzących środowisku, urządzeniom spalającym i ich obsłudze - zmusiły producentów pieców i organizacje zawodowe przedsiębiorców pogrzebowych w Europie i USA do opracowania wykazu przedmiotów, których nie wolno poddawać wraz ze zmarłym spopieleniu. Przyjęcie tego „indeksu rzeczy zakazanych” przyspieszył m.in. wybuch pieca kremacyjnego w Grenoble (Francja), spowodowany przez rozrusznik serca, pozostawiony w ciele zmarłego. Wobec lekarza rodzinnego i wdowy, którzy zataili przed firmą pogrzebową i właścicielem spopieliarni obecność rozrusznika u zmarłego, sąd orzekł karę więzienia (za narażenie na szwank życia i zdrowia operatorów) oraz 125 tys. USD odszkodowania...

Czego więc zabraniają spopielać technologowie kremacji? Pod żadnym pozorem nie wolno umieszczać w piecach kremacyjnych trumien, jeśli znajdują się w nich następujące przedmioty: ■ zabawki (chyba że wykonane są z naturalnych materiałów bądź z drewna) ■ wszelkie urządzenia zawierające baterie/ akumulatory (m. in. telefony komórkowe), ■ sztuczne ognie ■ akrylowe przezroczyste tworzywa do przykrywania zwłok w celu ich oglądania ■ wszelkie inne materiały plastikowe (zwłaszcza wykonane z PCV) ■ rozruszniki serca (należy usunąć je podczas toalety pośmiertnej) ■ duże elementy papierowe (np. książki!) ■ rozmaite elementy metalowe (z wyjątkiem implantów) ■ butelki plastikowe i szklane.

Rozruszniki serca, zabawki i telefony komórkowe zawierają baterie. W wysokiej temperaturze baterie i akumulatory eksplodują, co może uszkodzić piec kremacyjny i zranic operatora. Butelki szklane (np. z alkoholem) - topiąc się - sklejają szczątki kości w formy o wielkości i wyglądzie kalfiora, niemieszczące się w urnie. Spalanie materiałów plastikowych powoduje emisję substancji szkodzących środowisku. Materiały plastikowe dają również nieprzyjemny zapach, który może przenieść się na ludzkie popioły. Plastikowe uchwyty i ozdoby należy usuwać z trumny przed umieszczeniem jej w piecu kremacyjnym.

Na zamówienie „Memento”: inż. Bert-Erik Hedman, technolog kremacji w firmie TABO Incinerator (Sztokholm, Szwecja)

Utrzymanie stron www
Rejestracja domen
Przygotowanie stron www i ich aktualizacja
Zakładanie i utrzymanie kont pocztowych
Reklamy na stronach internetowych

www.monumentum.net.pl

* szczegóły promocji na stronie internetowej

Ponad 100 lat
tradycji

STOLTUR[®] sp. j.
JAN & MARIAN MILLER

Rok założenia
1898

Firma „STOLTUR” już od ponad 100 lat kontynuuje tradycje produkcji trumien w Polsce. Bracia Jan i Marian są czwartym pokoleniem w rodzinie Millerów kontynuującym tradycje rzemieślnicze. Eksportując swoje wyroby na rynki zachodnioeuropejskie Spółka zdobyła sobie opinie solidnego partnera. Znak towarowy „STOLTUR” jest już znany w branży w całej Europie.

Wyroby firmy są uznawane na targach branżowych za jedne z najlepszych na rynku europejskim. Podkreślić należy, że wykonywane są one w 95% z polskich materiałów i surowców. Wielkość produkcji oraz wysoka jakość stawiają Firmę w rzędzie „20” największych producentów trumien w Europie. Firma wykorzystuje w produkcji zaawansowane technologie: niemiecką i włoską.



Jan Miller 1874-1952



Trumna dębowa



Kozłowa pogrzebowa



Zbigniew Miller 1918-1996



Zbigniew Miller przy pracy

„Stoltur” zatrudnia ok. 130 pracowników. Partnerskie traktowanie pracowników oraz panująca rodzinna atmosfera powodują, że fluktuacja zatrudnienia w Firmie jest minimalna. Realizowane w ostatnich latach inwestycje spowodowały dwukrotne zwiększenie powierzchni produkcyjnej, dalszy wzrost produkcji oraz unowocześnienie technologii.

Firma bardzo duży nacisk kładzie na ochronę środowiska. Rozwiązania techniczne z zakresu ochrony środowiska zastosowane w „STOLTUR” należą do najnowocześniejszych w branży i spełniają normy Unii Europejskiej XXI wieku. Instalacja pneumatyczna odciążenia pracuje w układzie zamkniętym, a utylizacja odpadów dokonuje się w automatycznej kotłowni firmy WEISS. Obiekt jest samowystarczalny pod względem energii cieplnej.

Właściciele Spółki aktywnie angażują się w działalność społeczną i charytatywną. Z inicjatywy Jana Millera i przy jego osobistym zaangażowaniu powstała Turecka Izba Gospodarcza, w której pełni funkcje prezesa. Firma ufundowała stypendium dla najbardziej uzdolnionych uczniów z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej oraz sponsoruje większość inicjatyw społecznych w swoim środowisku. Działalność ta została doceniona i widoma odznaczeniami, dyplomami i wyróżnieniami.

Firma „STOLTUR” nie poprzestaje na tych dokonaniach. Planowane są dalsze inwestycje, które pozwolą na trwały i pomyślny udział na rynku europejskim.



PROJEKTOWANO
FAIR PLAY

STOLTUR spółka jawna - Jan i Marian Miller

62-700 Turek, ul. Obwodnica Północna 6, tel. 063 280 26 00, fax 063 280 26 21, e-mail biuro@stoltur.pl, www.stoltur.pl



INTERNATIONAL
TROPHY



TABO BOVIN



TABO

KLAS BOVIN & CO AB, TABO Incinerator AB
dostawca i producent
oryginalnych szwedzkich pieców kremacyjnych TABO

„Złoty Medal” na Targach Sztuki Cmentarnej NEKROPOLIE 2001

WARSZAWA - w grudniu 2004
uruchomiono już trzeci szwedzki piec kremacyjny

Firma KLAS BOVIN & CO AB dostarczyła dotychczas do Polski 9 pieców kremacyjnych
Piece TABO pracują w większości krajów europejskich, Azji i Australii

Bovin

Klas Bovin & CO AB
Box 544, S-14633 Tullinge
Szwecja
Tel: +46 8 778 30 50
Fax: +46 8 778 54 80
Tel. kom.: +46 707 728 540
E-mail: Klas.bovin@bovin.se

Bovin Consulting
Antoni J. Białus
ul. Kosińskiego 68
71-734 Szosnowo
Tel./fax: 0-91 42-36 100
Tel. kom.: 03327 209-809
E-mail: antoni@bovin.com.pl

Bovin Sp. z o.o.
ul. Wolności 20
B1-327 Gdynia
Tel./fax: 058 621 99 64
Tel./fax: 058 621 98 24
E-mail: bovin@bovin.com.pl
URL: www.bovin.com.pl

TABO Serwis-Polska
Unimexum Sp. z o.o.
ul. Wolności 15 A
61-777 Piława
Tel.: 0 61 01 41 02 20
Tel. kom.: 0 61 01 077 067
Fax: 0 61 01 41 02 18